

REGION DOLNY ŚLĄSK

NR 4 • MARZEC – KWIECIEŃ 1999
ISSN 1506-29-29

STOWARZYSZENIE NA RZECZ
PROMOCJI DOLNEGO ŚLĄSKA



DOLNOŚLĄSKI KLUCZ SUKCESU



to wyróżnienie, przyznawane przez Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Dolnego Śląska. Ideą fundatorów wyróżnienia jest promowanie wszystkiego co najlepsze w regionie.

Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia na Rzecz Promocji Dolnego Śląska wybrało na lata 1999–2000 Kapitułę Wyróżnienia „Dolnośląski Klucz Sukcesu” w składzie:

PRZEWODNICZĄCY:

Bogdan Cybulski
prezes Regionalnej Izby
Obrachunkowej we Wrocławiu

WICEPRZEWODNICZĄCY:

Teresa Krzemińska
prezes Karkonoskiej Agencji
Rozwoju Regionalnego
w Jeleniej Górze

Józef Spyra
przewodniczący Rady Wykonawczej
Federacji Pracodawców Polski
Zachodniej

Sławomir Hunek
prezes Agencji Rozwoju
Regionalnego w Wałbrzychu

CZŁONKOWIE:

Julian Góla
sekretarz Euroregionu Glacensis,
przewodniczący Rady Powiatu
Kłodzkiego

Teresa Gronkiewicz
zastępca dyrektora PKO BP

Lothar Herbst
prezes Polskiego Radia we Wrocławiu

Bogdan Horodniczy
prezes Agencji Rozwoju
Regionalnego w Legnicy

Józef Król
wicewojewoda dolnośląski

Jan Miodek
profesor Uniwersytetu Wrocławskiego

Bogusław Rogiński
wójt gminy Nowa Ruda

Jan Waszkiewicz
marszałek województwa
dolnośląskiego

SEKRETARZ:

Wojciech Gryczyński
zastępca dyrektora Miejskiego
Ośrodka Sportu i Rekreacji
Wrocław–Zachód.

Na posiedzeniu 5 marca br. Kapituła ustaliła, że wyróżnienia „Dolnośląski Klucz Sukcesu” rozpatrywane będą w następujących kategoriach:

1. Największa osobowość w promocji regionu.
2. Najlepsze dolnośląskie firmy produkcyjne, zatrudniające:
 - a) do 50 osób
 - b) do 250 osób
 - c) powyżej 250 osób.
3. Najlepsza firma turystyczna.
4. Najlepsze:
 - a) firmy handlowe
 - b) instytucje wsparcia inwestycyj-

nego, w tym banki, usługi leasingowe, konsultingowe i projektowe.

5. Najbardziej gospodarna gmina:

- a) wiejska
- b) wiejsko-miejska
- c) miejska.

6. Najlepsza instytucja kultury lub inicjatywa kulturalna.

7. Najlepszy ośrodek kultury, jednostka edukacyjna, ochrony zdrowia, ośrodek sportu i rekreacji, klub sportowy lub organizator imprezy masowej.

Członkowie Kapituły zdecydowali, że wręczenie laureatom i nominatom wyróżnienia Dolnośląski Klucz Sukcesu odbędzie się w czerwcu 1999 r. w Legnicy.

Upoważnieni do zgłaszania kandydatów są:

● wojewoda dolnośląski i marszałek Sejmiku Dolnośląskiego ● zarządy jednostek samorządu terytorialnego ● agencje rozwoju regionalnego ● organizacje gospodarcze: izby przemysłowo-handlowe, izby turystyki i inne zarejestrowane w sądzie podmioty działające na rzecz rozwoju gospodarczego ● redakcje gazet, radia i telewizji, o ile przeprowadzały akcję sondażową wśród czytelników lub słuchaczy ● fundacje i stowarzyszenia.

Druki zgłoszeń można otrzymać w sekretariacie Stowarzyszenia na Rzecz Promocji Dolnego Śląska we Wrocławiu przy ul. Krzemienieckiej 60a, tel./fax 0-71/354-57-00.

Termin zgłaszania kandydatów upływa 10 maja 1999 roku.

Przekazując kolejny numer naszego czasopisma pragnę zachęcić Państwa do udziału w czterech najbliższych imprezach organizowanych przez Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Dolnego Śląska.

W dniach 19–21 maja odbędą się Dni Czeskie na Dolnym Śląsku. Kolejna prezentacja Republiki Czeskiej w naszym regionie będzie miała w tym roku znacznie szerszy zakres. Odmienne niż w latach poprzednich, kiedy cała impreza skupiona była we Wrocławiu, w tym roku nasi partnerzy z Czech gościć będą w wielu miejscowościach Dolnego Śląska. Bardziej szczegółowo o tym wydarzeniu piszemy na str. 25.

7 czerwca organizujemy we wrocławskim Arsenale prezentację koncertu VEW z Dortmundu, który zajmuje się zasilaniem energią, usuwaniem odpadów i innymi usługami w obrębie infrastruktury komunalnej. Celem tego spotkania jest przedstawienie możliwości współpracy VEW i gmin Dolnego Śląska na przykładzie Wrocławia oraz innych polskich miast i gmin. Obecnie koncern zrzesza już 60 przedsiębiorstw, których udziałowcami są partnerzy komunalni w Niemczech, Polsce, Republice Czeskiej i na Węgrzech. Serdecznie zapraszamy przedstawicieli wszystkich gmin do udziału w tej imprezie. W zwartym cyklu seminariów będzie można dokładnie poznać działalność VEW, a potem przeprowadzić szczegółowe rozmowy z jego przedstawicielami. Plan prezentacji prześlemy w specjalnych zaproszeniach.

Trwają prace nad organizacją trzeciej edycji Dolnośląskiego Klucza Sukcesu. Bardzo zachęcam do aktywnego udziału w tym przedsięwzięciu, chcemy bowiem nagradzać i promować wszystko co najlepsze w regionie. Finał i ogłoszenie listy zwycięzców tegorocznego Dolnośląskiego Klucza Sukcesu odbędzie się 26 czerwca 1999 r. w Legnicy.

Na koniec pragnę poinformować, że rozpoczynamy przygotowania do jesiennej prezentacji Dolnego Śląska w Republice Czeskiej. Zainteresowanych udziałem w tej imprezie prosimy o wypełnienie kuponu zamieszczonego na stronie 25 i przesłanie go na adres naszego stowarzyszenia.



Bogdan Cybulski

WYDAJE

Stowarzyszenie na Rzecz Promocji
Dolnego Śląska

Prezes Zarządu
BOGDAN CYBULSKI

Wiceprezesa
JERZY DUDZIK
JÓZEF KRÓL
JÓZEF SPYRA

Sekretarz
RYSZARD CHRUSCICKI

ADRES BIURA

54-613 WROCLAW
ul. Krzemieniecka 60a
tel. centr. 0-71/357-42-15 w. 24
tel. 357-60-27
tel./fax 357-55-60
e-mail: spds@box43gnet.pl

Nr konta
Bank Zachodni SA I/Wrocław
389206-643135-132-3000

REDAGUJE ZESPÓŁ

Redaktor
MIROSLAW DURCZAK

Korekta
ELŻBIETA DZIUBA

WYDANO

w Oficynie Promocyjnej
MADA PRESS
50-075 Wrocław, ul. Krupnicza 6/8
tel./fax 0-71/344-38-06

Okładka:
Wiosenny krajobraz pod Śnieżką.
Fot. Tadeusz Szwed



Rozmowa z prof. JANEM WASZKIEWICZEM, marszałkiem województwa dolnośląskiego.

– Panie marszałku, w jaki sposób reforma administracji zmieniła relacje między administracją samorządową a rządową?

– Bardzo poważnie, ta samorządowa administracja na poziomie województwa właściwie pojawiła się dopiero teraz. Nawet jeżeli jej kompetencje nie są największe, to jednak są. Jest to podmiot, który w imieniu regionu może się wypowiadać. W pewnych kwestiach decydując, w innych z silnym głosem opiniującym. Z takim, z którym władza państwowa musi się liczyć. Na poziomie województwa powstała dwuwładza. Pozostała tu administracja rządowa o niebagatelnym kompetencjach. Zwłaszcza funkcje kontrolne powstały po stronie państwa.

Drugą ważną rzeczą, która jest rzadziej dostrzegana, jest fakt, że administracja państwowa de facto wycofała się z niższego poziomu. Zniknęły urzędy rejonowe, ich kompetencje przejęły powiaty, można więc powiedzieć, że państwo wycofało się z tego poziomu. Tam kompetencje zostały przekazane powiatom. Siła samorządu na tym niższym poziomie jest znacznie większa niż na poziomie województwa. Wynika to z tego, że Polska jest państwem unitarnym, jednolitym. Zachowanie silnej władzy na poziomie województwa ma zapewniać spójność działania państwa. To po to, by nie doszło do efektu, którego być może zbyt obawiano się przed wprowadzeniem reformy – że Polska staje się luźną federacją regionów.

– A więc rola państwa spadła, rola samorządów wzrosła. Czy lokalne sa-

morządy są w stanie tę władzę skonsolidować? Czy są do tego przygotowane?

– Uważam, że został uczyniony krok w pewnym kierunku i że nastąpią kolejne przekazujące jeszcze większe kompetencje.

– To znaczy?

– Na przykład biura pracy i polityka związana z zatrudnieniem i bezrobociem pozostają w rękach państwa. Od przyszłego roku ma przejść w gestię samorządów. Mam nadzieję, że to zobowiązanie zostanie wypełnione. Myślę, że podobnie będzie w innych dziedzinach. Zawsze na styku dwóch administracji pojawia się sfera kompetencji nie do końca określonych, którą przejmują z czasem strona aktywniejsza i tą stroną będzie z pewnością samorząd. Inny jest jego sposób działania, zaangażowanie.

– Region dolnośląski stał się faktem, ale cztery dawne województwa jeszcze nie do końca zintegrowały się w jeden organizm...

– To prawda, ale proszę wziąć pod uwagę przykład województwa wałbrzyskiego. Kłodzko lgnęło do Wrocławia cały czas bardziej niż do Wałbrzycha. Podobnie jest ze Świdnicą, Dzierżoniowem, tymi miejscowościami, które leżą na północ od pasa Gór Sowich. W tym województwie były różne subregiony pod jedną czapką administracyjną. I teraz spotykam się z wieloma głosami, z których wynika, że poczucie bycia w województwie wałbrzyskim było najsilniejsze w samych okolicach Wałbrzycha. Regionalizm Kotliny Kłodzkiej zyskał natomiast obecnie nową siłę. Powstał powiat, który może przemawiać własnym głosem i organizować swoje życie nie tylko na poziomie administracji powiatowej, ale również Związku Gmin Ziemi Kłodzkiej, euroregionu.

Można powiedzieć, że w miejsce dawnego podziału na cztery województwa pojawia się już w tej chwili poczucie więzi na niższych poziomach, które przedtem przez podział administracyjny było w jakiś sposób tłumione. Jeleniogórskie ma też tego typu strukturę. Góry Kaczawskie odcinają to, co się dzieje na północ od nich, od tego, co się dzieje w Kotlinie Jeleniogórskiej. Zgorzelec, Bolesławiec i inne tworzące się powiaty mają swoje poczucie tożsamości. To będzie nabierało znaczenia. Te powiaty zaczną się koncentrować wokół swojej stolicy. Twierdzą, że ten zgubny podział na cztery części zo-

stanie zastąpiony znacznie bardziej finezyjną drabiną przywiązań. Patriotyzm dolnośląski będzie się odtwarzał. Jest i powinno zostać przywiązanie do tego układu, w którym ludzie żyli przez lat 20, który powiązał ich, a więc poziom tych dawnych województw. Pojawia się teraz poziom powiązań powiatowych, nazwijmy to umownie, do małych ojczyzn. Jeszcze mniejszą ojczyzną jest gmina, dzielnica, sołectwo, aż do własnego podwórka. Cała ta drabina jest potrzebna. Natomiast ja chcę walczyć o to, żeby wśród nich znaczące było przywiązanie do Dolnego Śląska. Nie dominujące nad narodowym czy lokalnym.

– Jakie instytucje, działania, inicjatywy mogą sprzyjać procesowi integracji, a jakie mogą je hamować?

– Będę niepoprawnym optymistą. Uważam, że niemal wszystko temu sprzyja. Jesteśmy skazani na sukces. O ile działania różnych gremiów będzie wykorzystywane dla dobra regionu i o ile te grupy będą chciały coś pozytywnego zaoferować szerszemu, regionalnemu układowi. Mogą, niestety, rodzić się inicjatywy bardzo zamknięte, partykularne, nastawione jedynie na zaspokojenie interesów. Na szczęście łatwo to zauważyć. Natomiast większość inicjatyw, nawet tych terytorialnie ograniczonych, służy regionowi.

– Na przykład?

– Na przykład euroregiony. Są to typowe, lokalne inicjatywy. Najstarszy w Polsce i najbardziej doświadczony Euroregion Nysa i już niezmiernie oddolny Euroregion Glacensis, który powstał niemal bez wsparcia ówczesnych władz wojewódzkich. Ten drugi powstał głównie dzięki wspianym animatorom działającym na ziemi kłodzkiej i współpracy polsko-czeskiej wypracowanej jeszcze pod koniec poprzedniego systemu przez Solidarność Polsko-Czesko-Słowacką. One są lokalnymi inicjatywami, które mają znaczenie dla całego regionu. To są te miejsca, w których przecierane są szlaki między nami a Europą. Gdzie skumulowana jest duża kompetencja, jeśli chodzi na przykład o sięganie po środki pomocowe. To musimy wykorzystać dla dobra całego regionu.

Ważne jest też to, żebyśmy usiłowali patrzeć na region jako na pewną całość i dawali pierwszeństwo projektom, które będą miały integrujące znaczenie. W naszym regionie widzę trzy takie integrujące pasma, które mogą też stać się pasma-

mi rozwoju. Właśnie nie lokowanego w dawnych granicach wojewódzkich, ale idącego w ich poprzek.

Po pierwsze – pas Odry. I tu miejsce zasadniczej inicjatywy nie leży po naszej stronie, bo to państwo musi zdecydować, czy i co w skali całej Odry będzie robione. Jest na przykład inicjatywa gmin nadodrzańskich, która, mam nadzieję, w końcu odbije się od ziemi. To bardzo cenny pomysł. Z Odrą wiąże się zarówno sprawa bezpieczeństwa, jak i cywilizacyjnego wykorzystania rzeki, brakuje nam przepraw mostowych. Program zagospodarowania tego pasa może być lokomotywą nowego województwa, zwłaszcza że doszły do nas nowe tereny na północy, które słabo są z nami zszyte infrastrukturalnie.

Drugi pas to autostrada A-4. Ale widziana jako pewna oś europejska, a nie droga dojazdowa z Wrocławia do Europy czy ze Śląska do Europy. Szansę daje nam dopiero realizacja całej osi, bo jesteśmy dokładnie w połowie drogi między Kijowem a Brukselą. Wreszcie trzecim pasem jest granica polsko-czeska, czyli Sudety. Proszę zauważyć, że pewne funkcje, które te góry pełnią, np. rekreacyjne, turystyczne, są już uruchomione. Natomiast inną sprawą, która nie jest wystarczająco wykorzystywana dla rozwoju tego pasa, są gospodarcze relacje sąsiedzkie z południowym partnerem. Euroregiony pokazują, że wspólnych interesów jest tu dużo.

– Jaka zatem przyszłość czeka nasz region?

– Być może poziom integracji regionalnej, jaki znany jest z Niemiec, nie jest nam potrzebny. Bliższy jest przykład Francji, gdzie dominuje podobna filozofia funkcji regionów i stopnia ich integracji. Odpowiedź na pytanie, kiedy Dolny Śląsk będzie zintegrowanym regionem, jest niezwykle trudna. Tam są to obszary, które mają za sobą długi okres historii. Tym, co będzie budowało integralność tutaj, będą aspiracje mieszkańców Dolnego Śląska. Kiedy przedsięwzięcia, o których mówiliśmy wcześniej, zaczną przynosić efekty. Kiedy ludzie zobaczą, że wspólne działania otwiera nam nowe możliwości, ciekawie perspektywy na przyszłość.

Ten rok jest rokiem trudnym, rokiem wprowadzania reform, ale myślę, że pierwsze efekty będą już trochę widoczne w przyszłym roku. Sądzę, że mój następcą za te niespełna cztery lata będzie miał region dużo bardziej zintegrowany niż ja.



Rozmowa z WITOLDEM KROCH-MALEM, wojewodą dolnośląskim.

– Panie wojewodo, czy po reformie administracyjnej zmieniły się relacje między administracją rządową a samorządową?

– W znaczący sposób, można powiedzieć, że 80 proc. elementów decyzyjnych, które były wcześniej w kompetencjach administracji rządowej a miały wpływ na rozwój regionu, zostało przesuniętych do samorządów. Dotyczy to zarówno szczebla powiatowego, jak i szczebla wojewódzkiego. To diametralna zmiana, można powiedzieć ustrojowa. Mamy dzisiaj państwo rządzone przez władze wybieralne bezpośrednio na terenie, na którym funkcjonują.

– Proszę w takim razie powiedzieć, na ile w tej sytuacji zmieniły się kompetencje wojewody?

– Wojewoda oddał na przykład wszystkie kompetencje z zakresu planowania przestrzennego czy polityki regionalnej, został natomiast wyposażony w inne, dotyczące zapewniania bezpieczeństwa na podlegającym mu obszarze, został szefem wszystkich służb i odpowiada za funkcjonowanie całej administracji rządowej na obszarze województwa. Tego nie było w poprzednim systemie, przed 1 stycznia to wszystko było w rękach osób zarządzających różnymi administracjami w Warszawie.

– Wynika z tego, że teraz wojewoda ma władzę mniejszą od samorządu?

– Trudno tak powiedzieć, bo tutaj nie da się precyzyjnie wyważyć siły obu ad-

ministracji. Na pewno wojewoda posiada mniejsze kompetencje w zakresie rozwoju gospodarczego, polityki regionalnej oraz ma mniejszy wpływ na te parametry, które w dużej części kształtują rozwój danego województwa i całego regionu.

– Skoro mówimy o regionie, czy Dolny Śląsk może stać się tak silną, zintegrowaną częścią kraju, jakimi są niektóre niemieckie landy? Kiedy może to nastąpić?

– Z niemieckimi landami jest bardzo różnie, bo przecież nie wszystkie są silne. Zwłaszcza te po stronie byłej NRD.

– Myślę o skuteczności procesu integracji poszczególnych fragmentów Dolnego Śląska w ramach dużego województwa dolnośląskiego.

– Na pewno Dolny Śląsk ma szansę szybko stać się regionem bardzo zwartym, o pewnej specyfice w skali kraju, z tym że do tego trzeba współdziałania wszystkich gremiów funkcjonujących na naszym terenie – zarówno administracji samorządowej, wojewódzkiej, powiatowej, gminnej, jak również administracji rządowej i wszystkich innych instytucji, od których może zależeć proces integracji regionalnej.

– Jakie więc istniejące już instytucje mogą ten proces przyspieszać? Czy – zdaniem pana – powinny powstać nowe, które zdynamizowałyby budowę silnego regionu?

– Na pewno taką instytucją statutową, która może w znacznym stopniu przyspieszać integrację Dolnego Śląska, jest Sejmik Województwa Dolnośląskiego, ponieważ są tam wybierani przedstawiciele poszczególnych części Dolnego Śląska. Także działania administracji zespolonej w znacznym stopniu mogą integrować Dolny Śląsk. Myślę tutaj o tego typu administracji jak policja, straż pożarna, sanepid. Te wszystkie służby muszą się nauczyć patrzeć na Dolny Śląsk nie jak na zlepek czterech byłych województw, tylko potraktować ten region jako jeden organizm, w ramach którego powinien trwać równomierny rozwój wszystkich jego części, z zachowaniem dbałości o każdy z istniejących podmiotów. Takie spojrzenie spowoduje, że integracja będzie przebiegała w przyspieszonym tempie.

– Mówimy o instytucjach, urządach... Czy jakieś inicjatywy społeczne mogą w tym odegrać poważniejszą rolę?

PO POWODZI 1997

Synteza ustaleń kontroli i ocena kontrolowanej działalności

– Na pewno. W zakresie kultury, sportu, wszystkie zajmujące się tymi dziedzinami życia instytucje powinny teraz podejmować działania wynikające z globalnego spojrzenia na Dolny Śląsk. Również działania gospodarcze, inwestycyjne, komunikacyjne powinny być temu podporządkowane. Łączy się to także z inicjatywami podejmowanymi wokół Odry, jej całego dorzecza. Przecież problemy bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w dorzeczu Odry wiążą cały Dolny Śląsk.

– Dolny Śląsk graniczy z Niemcami i Czechami. Jaki – pana zdaniem – może mieć to wpływ na rozwój regionu? Czy stwarza to dla regionu dodatkowe szanse?

– Granica ma swoje atuty, ale niesie ze sobą również zagrożenia. Musimy wykorzystywać te atuty, czyli bezpośredni kontakt z naszymi partnerami z Saksonii, Czech, i jednocześnie likwidować zagrożenia, które powstają na tych granicach. Obszary przygraniczne mają też zazwyczaj możliwość szybszego rozwoju gospodarczego ze względu na wymianę handlową, mają szansę łatwiejszego rozwiązywania swoich problemów – myślę o bezrobociu, infrastrukturze. Jeżeli w takim bilateralnym układzie dwóch społeczności – polsko-niemieckiej czy polsko-czeskiej – wykorzystujemy te możliwości, to wówczas wykorzystujemy szansę, jaką daje granica.

– Dotąd sporo mówiono o współpracy polsko-niemieckiej, nieco mniej o współpracy z południowym sąsiadem...

– To z pewnością będzie się zmieniać. Dotąd większe korzyści mieliśmy ze współpracy polsko-niemieckiej, co wynikało z tego, że Niemcy mają finansowo większe możliwości jako państwo członkowskie Unii Europejskiej i mogą sięgać po wiele funduszy, uczestniczyć w przeróżnych programach pomocowych dla krajów spoza Unii. I to się dzieje. Polsko-czeska granica będzie na pewno w przyszłości bardzo ważnym elementem współpracy gospodarczej i rozwoju, zwłaszcza kiedy nasze państwa będą się zbliżały do wejścia do Unii. Ważne jest także to, że na razie struktury administracyjne Czech są nieco odmienne od struktury Niemiec i Polski po ostatniej reformie. Dlatego nasza współpraca nie jest jeszcze tak intensywna, jak powinna być.

**Rozmowy przeprowadził
CEZARY TRYTKO**

1. Szkody spowodowane powodzią z lipca 1997 r. szacowane początkowo w skali województw dolnośląskich na 5.047,8 mln zł zwiększyły się do 5.503,7 mln zł, tj. o 9,0% w połowie 1998 r. Jednakże brak właściwej organizacji, jak też nieokreślenie przez Ministra – Pełnomocnika Rządu ds. Usuwania Skutków Powodzi metodyki szacowania strat – w ocenie Najwyższej Izby Kontroli – powoduje, iż wielkości te mają jedynie charakter orientacyjny. Tak sporządzone szacunki szkód stanowiły podstawę do opracowania wojewódzkich programów odbudowy i modernizacji, nawiązujących do przyjętego przez Radę Ministrów Narodowego Programu Odbudowy i Modernizacji, jak również sporządzenia w poszczególnych gminach i poszkodowanych jednostkach organizacyjnych planów i harmonogramów usuwania skutków powodzi (opis str. 19–26).

2. Wojewodowie nie posiadali pełnego rozeznania skali wsparcia udzielonego administratorem przez nich województwom na usuwanie skutków powodzi. Miało to odniesienie zwłaszcza do wsparcia ze źródeł pozabudżetowych. Wydatki z budżetów wojewodów trzech objętych kontrolą województw (jeleniogórskiego, wałbrzyskiego i wrocławskiego) na akcję przeciwpowodziową i usuwanie skutków powodzi wyniosły w 1997 r. – 173,7 mln zł, stanowiąc w przypadku woj. wrocławskiego – 11%, a w przypadku woj. wałbrzyskiego – 7,3% wydatków ogółem budżetu wojewodów, natomiast w I półroczu 1998 r. ich rozmiar był znacznie mniejszy i zamknął się kwotą 45,4 mln zł. Z badań ankietowych przeprowadzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli na terenie Dolnego Śląska wynika, iż gminy, które są głównymi adresatami pomocy na usuwanie skutków powodzi, zarówno ze źródeł budżetowych, jak i pozabudżetowych, do 31 maja 1998 r. zgromadziły na te cele środki w łącznej kwocie 283.824 tys. zł (z woj. jeleniogórskiego – 31.469 tys. zł, z woj. legnickiego – 25.222 tys. zł, z woj. wałbrzyskiego – 113.353 tys. zł, z woj. wrocławskiego – 113.780 tys. zł).

2.1. Środki na usuwanie skutków powodzi pochodziły w głównej mierze z dotacji i subwencji budżetu państwa – 144.428 tys. zł, tj. 50,9% (od 33,2% – woj. jeleniogórskie do 69,0% – woj. wrocławskie) oraz z dotacji i pożyczek z państwowych funduszy celowych i agencji państwowych – 40.230 tys. zł, tj. 14,2% (od 9,0% – woj. wałbrzyskie do 33,9% – woj. legnickie).

2.2. Dużą rolę miały środki pomocowe Unii Europejskiej – 39.721 tys. zł, tj. 14,0% (od 7,8% – woj. wrocławskie do 26,0% – woj. jeleniogórskie), pomoc uzyskana z budżetów innych gmin – 10.318 zł, tj. 3,6% (od 0,3% w woj. wrocławskim do 8,3% w woj. wałbrzyskim), dotacje z Fundacji „Eko-Fundusz” – 9.430 tys. zł, tj. 3,3% (stanowiące w przypadku woj. wałbrzyskiego 2,9%, a w przypadku woj. jeleniogórskiego 19,4% udział), środki przekazane przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki z Totalizatora Sportowego – 7.762 tys. zł, tj. 2,7% oraz różnego rodzaju darowizny osób fizycznych i instytucji – 18.351 tys. zł, tj. 6,5% (od 3,4% w woj. wrocławskim do 10,9% w woj. wałbrzyskim). Mniejszą rolę na tym etapie odgrywały kredyty bankowe – 5.545 tys. zł, tj. 1,9%.

2.3. Środki wydzielone przez gminy i podległe im jednostki na usuwanie skutków powodzi zamknęły się kwotą 7.817 tys. zł, stanowiącą 2,8% udział (od 1,4% w woj. jeleniogórskim do 3,3% w woj. legnickim).

2.4. Odszkodowania z ubezpieczeń majątkowych – 222 tys. zł (0,1%) dotyczyły tylko 3 spośród 125 gmin, na obszarze których wystąpiły szkody powodziowe. Dotyczyło to 1 gminy w woj. legnickim i 2 w woj. wałbrzyskim.

Administracja samorządowa nie była dostatecznie przygotowana do przyjęcia takiej ilości pomocy, stąd we wszystkich trzech skontrolowanych gminach odnotowano problemy związane z legalnym lub rzetelnym wykorzystaniem przekazanych środków (opis do pkt 2 str. 26–31).

3. Różna była aktywność jednostek w pozyskiwaniu środków na usuwanie skutków powodzi. Dużą aktywność w tym zakresie przejawiały wszystkie trzy skontrolowane urzędy wojewódzkie i wszystkie trzy skontrolowane gminy. Możliwości takich w pełni nie wykorzystywała natomiast Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej we Wrocławiu (opis str. 27–29).

4. Marginalne znaczenie dla usuwania skutków powodzi miała ich likwidacja w ramach ubezpieczeń majątkowych, ponieważ majątek zwłaszcza komunalny nie był z reguły ubezpieczony na wypadek wystąpienia skutków powodzi. Ubezpieczeń takich nie posiadała żadna z trzech skontrolowanych gmin. Odnotowano jednak także przypadki, iż mimo posiadania polis ubezpieczeniowych jednostki podległe wojewodzie jeleniogórskiemu nie dokonały z nich likwidacji szkód, sięgając po łatwiej dostępne środki budżetowe. Jednakże brak ubezpieczenia majątku na wypadek powodzi wiąże się też z brakiem w ofercie ubezpieczeniowej instytucji ubezpieczeniowych odpowiednich opcji ubezpieczeniowych (opis str. 27, 31).

5. Wyniki kontroli wskazują, iż stan zabezpieczenia przeciwpowodziowego Dolnego Śląska w stosunku do stanu stwierdzonego w czasie przeprowadzonej na przełomie 1997 r. i 1998 r. kontroli z tego zakresu nie uległ poprawie. Miało to odniesienie do wszystkich trzech objętych kontrolą województw. Podjęto wprowadzić działania dla opracowania wieloletnich programów zabezpieczenia przeciwpowodziowego, jednakże tempo usuwania szkód powodziowych w tym obszarze było zbyt wolne.

5.1. Nie uległ zmianie system wykrywania i prognozowania danych o możliwości wystąpienia zagrożenia powodziowego. Podstawowa sieć posterunków meteorologicznych działała nadal w sposób tradycyjny (odczyt przez obserwatora), a postęp w zakresie odbudowy, zwłaszcza posterunków wodowskazowych uszkodzonych w czasie powodzi był niewielki (7,3%). Opóźniło się zmontowanie radaru meteorologicznego koło Bolkowa, który ma odgrywać istotną rolę w systemie osłony meteorologicznej.

5.2. Wolne w stosunku do rozmiarów uszkodzeń i stopnia pilności było tempo usuwania szkód powodziowych na rzekach, obiektach i urządzeniach gospodarki wodnej, jak też na wałach przeciwpowodziowych. W głównej mierze dotyczyło to części zarządzanej przez Okręgową Dyrekcję Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, gdzie zaawansowanie usuwania szkód popowodziowych kształtowało się od 2,3% w przypadku woj. jeleniogórskiego, poprzez 6,0% w przypadku woj. wałbrzyskiego i 16,2% dla woj. wrocławskiego.

5.3. Nieprawidłowości w zarządzaniu wałami przeciwpowodziowymi, brak koordynacji robót w korytach rzek i na wałach przeciwpowodziowych, a także niedobór środków powodował, iż jeszcze na wielu odcinkach nie przywrócono wałów do stanu sprzed powodzi. Z kolei nieokreślenie w odnośnych przepisach gestora międzywali rzek powodowało, iż z dużymi oporami podejmowane były działania dla uporządkowania tych terenów w celu zapewnienia swobodnego spływu wód powodziowych.

5.4. Na ogół prawidłowo przebiegała realizacja wniosków pokontrolnych z przeprowadzonych na przełomie 1997 i 1998 r. kontroli w zakresie „Stanu zabezpieczenia przeciwpowodziowego kraju” i „Przebiegu akcji ratowniczej w czasie powodzi z lipca 1997 r.” (odnosiło się to głównie do wniosków organizacyjnych). Dotychczas zrealizowano bowiem 96, tj. 69,9% ze 138 sformułowanych przez Delegaturę NIK we Wrocławiu wnio-

sków pod adresem jednostek kontrolowanych i nadrzędnych nad nimi. Uporządkowana została dokumentacja związana z ochroną przeciwpowodziową, usprawniono system alarmowania i ostrzegania, m.in. poprzez poprawę łączności, uzupełniono częściowo wyposażenie magazynów przeciwpowodziowych. Część wniosków realizowana była jednak warunkowo, do czasu wejścia w życie nowego podziału administracyjnego kraju, co wymaga ponownego ich podjęcia w nowych strukturach organizacyjnych. Zdecydowanie gorzej wyglądała realizacja wniosków o charakterze inwestycyjnym, mających podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa powodziowego. Utrudnieniem w ich realizacji był zazwyczaj brak środków finansowych (opis do pkt 5 str. 43–49 i 61–64).

6. Wdrożone przez rząd RP rozwiązania prawne i zabezpieczenie w budżetach 1997 r. i 1998 r. odpowiednich środków budżetowych umożliwiło przyjscie poszkodowanym w czasie powodzi z wielokierunkową pomocą, zwłaszcza doraźną. Kontrola wykazała jednak nieprawidłowości w sferze realizacji tej pomocy, które nie rzutowały wprawdzie na ogólnie pozytywną jej ocenę, niemniej były utrudnieniem w szybkim i celowym docieraniu z tą pomocą do osób poszkodowanych. Polegały one m.in. na uchylaniu obowiązującym terminom rozpatrywania wniosków poszkodowanych, udzielaniu pomocy w formie innej niż wymagana w takich sytuacjach decyzja administracyjna, czy zaniechaniu ewidencjonowania wpływu i rozdysponowania pomocy rzeczowej, co naruszało zasadę rzetelności działania (opis str. 31–42).

7. Dopuszczono się także działań nielegalnych, jak niezgodne z przeznaczeniem wykorzystania dotacji z budżetu państwa na realizację zadań własnych i zleconych z zakresu pomocy społecznej (502,5 tys. zł, tj. 2,2% przekazanych przez wojewodę wałbrzyskiego gminom w 1997 r. środków z pomocy społecznej), zadysponowanie w sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawa środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (327,7 tys. zł, tj. 86,1% środków przeznaczonych na zakup sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego w Oddziale PFRON we Wrocławiu) w formie jednorazowej zapomogi socjalnej, bezzasadne umorzenie (31,8 tys. zł, tj. 62,4% ogólnej kwoty umorzeń dokonanych przez RUP Kłodzko) pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej, jak też nieuprawnione pozyskanie kredytu preferencyjnego na odbudowę i remonty mieszkań uszkodzonych bądź zniszczonych w czasie powodzi w rozmiarze (o 2,9 mln zł, tj. w wysokości 55,8% przyznanego gminie miejskiej Kłodzko) większym niż wynikałoby to z rozmiaru rzeczywistych szkód (opis str. 32–33, 37, 39–42).

8. Kontrola wykazała, że stopień usunięcia zniszczeń popowodziowych w mieniu komunalnym, a także w infrastrukturze technicznej i społecznej był zróżnicowany i zawierał się w przedziale od 2,7% potrzeb w remontach nawierzchni drogowej w gminie Święta Katarzyna i 13,5% potrzeb w zakresie odbudowy dróg administrowanych przez Dyrekcję Okręgową Dróg Publicznych we Wrocławiu, do 89,7% potrzeb w zakresie usuwania szkód w sieciach kanalizacji sanitarnej w gminie miejskiej Kłodzko. Występowały też opóźnienia w stosunku do przyjętych programów, planów i harmonogramów, które dotyczyły wszystkich skontrolowanych w tym zakresie dziedzin (drogownictwo, kolejnictwo, energetyka, gazownictwo, telekomunikacja, szkolnictwo, służba zdrowia, kultura i sfera

gospodarki komunalnej). Główną przyczyną opóźnień był niedobór środków finansowych, ale spowodowane to było także innymi od założonych warunkami wykonywania robót, brakiem koncentracji potencjału wykonawczego czy opóźnieniami w sporządzaniu dokumentacji projektowej. Należy przy tym zauważyć, iż stosunkowo szybko usunięto uszkodzenia warunkujące wykonywanie działalności w zakresie dostaw wody i odbioru ścieków, dostaw gazu i energii elektrycznej, połączeń drogowych i kolejowych. Opóźnienia w stosunku do terminów określonych w Narodowym Programie Odbudowy i Modernizacji wystąpiły w przywróceniu łączności telefonicznej w woj. wrocławskim. Wznowiono funkcjonowanie placówek oświatowych, służby zdrowia i kultury dotkniętych skutkami powodzi, jakkolwiek w wielu z nich nie zakończono niejednokrotnie prac remontowych oraz wydatkowania środków na cele nie związane z usuwaniem szkód powodziowych, a więc z naruszeniem zasady legalności. Dotyczyło to m.in.: remontów dróg – 30,0 tys. zł, remontów obiektów kultury – 357,8 tys. zł i remontów obiektów szkolnych – 508,1 tys. zł (opis str. 50–58).

9. Roboty publiczne i prace interwencyjne zorganizowane w rejonach dotkniętych powodzią przyczyniły się do szybszego i sprawniejszego usuwania szkód powodziowych, aczkolwiek ich rozmiar i zasięg z różnych względów był ograniczony. Między innymi bezrobotni kierowani do tych prac odmawiali podjęcia pracy lub przedstawiali zwolnienia lekarskie. Stąd też w województwie wrocławskim pracę podjęło 1.537 bezrobotnych, tj. 51,2% skierowanych (3.047), a w województwie wałbrzyskim – 4.250, tj. 88,5% skierowanych (4.798). W wyniku odmowy podjęcia pracy 534 osoby pozbawiono zasiłku lub statutu bezrobotnego (w tym w woj. wrocławskim – 439, a w woj. wałbrzyskim – 95). Działania związane z organizacją robót publicznych i prac interwencyjnych miały znaczący udział w obniżeniu poziomu bezrobocia na terenie obydwu kontrolowanych w tym zakresie województw (wrocławskiego i wałbrzyskiego). Stopa bezrobocia po powodzi (w porównaniu sprzed) w woj. wrocławskim zmniejszyła się z 8,5% do 7,7% (spadek o 5,9 tys. osób), a w woj. wałbrzyskim z 19,3% do 17,3% (spadek o 6,8 tys. osób) (opis str. 58–60).

10. Wyniki kontroli wskazują, iż dwa (wałbrzyskie i wrocławskie) z trzech skontrolowanych urzędów wojewódzkich nie wywiązały się w sposób należyty z ciążących na nich funkcji koordynacyjnych i nadzorczych nad przebiegiem usuwania skutków powodzi. Działalność powołanych przez wojewodów koordynatorów „Narodowego Programu Odbudowy i Modernizacji” ds. likwidacji skutków powodzi i obsługujących ich biur sprawadzała się bowiem w zasadzie do zbierania informacji o wydatkach na usuwanie skutków powodzi oraz przekazywania różnych danych Ministrowi – Pełnomocnikowi Rządu ds. Usuwania Skutków Powodzi. Nie inicjowali m.in. działań dotyczących usuwania uszkodzeń urządzeń brzegowych i cieków wodnych oraz związanych z kontrolowaniem ich naprawy, a ponadto działań niezbędnych do odtworzenia produkcji rolniczej i nie analizowali rozwiązań prawnych oraz ekonomicznych z dziedzin związanych z usuwaniem skutków powodzi. Z kolei w skontrolowanych gminach funkcje koordynacyjne i nadzorcze były rozproszone pomiędzy różne komórki organizacyjne. Układ ten nie dawał gwarancji poprawnego działania, a także rzetelnego opracowywania różnego rodzaju dokumentów (opis str. 60–61).

11. Efekty finansowe kontroli zamknęły się łączną kwotą 26.105.402 zł, z czego na uszczuplenia przypadło 21.996.378 zł, a na inne nieprawidłowe wydatki i należności – 4.109.024 zł. W wyniku podjętych już działań na dzień sporządzenia Informacji do budżetu państwa odzyskano 38.254 zł (opis str. 66–67).

WNIOSKI

Ustalenia kontroli wskazują, że niezależnie od działań porządkujących podjętych przez kierowników skontrolowanych jednostek, zarówno w toku kontroli, jak i w związku z realizacją wniosków pokontrolnych, dla poprawy stanu rzeczy na odcinku usuwania skutków powodzi celowe jest ponadto podjęcie działań zmierzających do:

– w przypadku ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa:

1) podjęcia inicjatywy legislacyjnej zmierzającej do zmiany ustawy z dnia 24 października 1974 r. Prawo wodne w zakresie jednoznacznego określenia gestora międzywali dla uporządkowania i prawidłowego gospodarowania tymi terenami, w celu zapewnienia swobodnego spływu wód powodziowych,

2) rozeznania możliwości utworzenia – przy wydatnym współudziale samorządów terytorialnych – instytucji ubezpieczeniowej, w celu umożliwienia jednostkom samorządowym ubezpieczenia majątku na wypadek klęsk żywiołowych (m.in. powodzi),

3) podjęcia – w ramach sprawowanego nadzoru nad Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej i Okręgową Dyрекcją Gospodarki Wodnej we Wrocławiu – działań dyscyplinujących w celu:

● odtworzenia sieci posterunków hydrologiczno-meteorologicznych na terenie Dolnego Śląska,

● zamontowania radaru meteorologicznego koło Bolkowa, odgrywającego istotną rolę w systemie osłony meteorologicznej Dolnego Śląska,

● zrealizowania tych elementów odbudowy koryt rzecznych i urządzeń gospodarki wodnej, które determinują odbudowę wałów przeciwpowodziowych przez innych administratorów cieków wodnych,

– w przypadku Ministra – Pełnomocnika Rządu ds. Usuwania Skutków Powodzi:

1) zbiektyzowania danych przekazywanych za pośrednictwem urzędów wojewódzkich, a odnoszących się do rozmiarów szkód powodziowych, postępu prac przy ich usuwaniu, a także niezbędnych na ten cel środków finansowych,

2) określenia ujednoliconych zasad szacowania przez wojewodów, gminy, a także inne jednostki organizacyjne szkód powstałych w wyniku klęsk żywiołowych (m.in. wskutek powodzi) i uporządkowania pod względem ewidencyjnym pomocy na te cele, zwłaszcza kierowanej z budżetu państwa, a także z państwowych funduszy celowych i agencji państwowych dla jej efektywnego rozdysponowania,

– w przypadku wojewody dolnośląskiego:

1) przyspieszenia tempa usuwania szkód popowodziowych, w szczególności w obiektach i w urządzeniach związanych z ochroną przeciwpowodziową dla podniesienia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego,

2) doprowadzenia do uporządkowania terenów międzywali m.in. poprzez likwidację położonych na terenach ogródków działkowych i innych elementów zagospodarowania,

3) określenia nie obwałowanych obszarów narażonych na niebezpieczeństwo powodzi i podjęcia zadań związanych z ich uporządkowaniem,

4) zaktywizowania działań dla pozyskania dodatkowych środków na usuwanie szkód powodziowych, w tym także ze źródeł pozabudżetowych,

5) uporządkowania spraw związanych z wykonywaniem funkcji koordynacyjnych w zakresie usuwania skutków powodzi i zapewnienia rzetelnej kontroli racjonalnego wykorzystania środków finansowych przekazywanych na usuwanie skutków powodzi,

– w przypadku rad gmin:

1) aktywizacji poczynąń związanych z usuwaniem szkód powodziowych, m.in. poprzez:

- koncentrację robót na poszczególnych obiektach, które ucierpiały wskutek powodzi,

- zapewnienie odpowiedniego do potrzeb potencjału wykonawczego oraz właściwego przygotowania robót pod względem dokumentacji technicznej,

2) uwzględnienia w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego wymogów dotyczących zagospodarowania międzywali oraz terenów nisko położonych w stosunku do rzek i narażonych na niebezpieczeństwo powodzi,

3) racjonalne wykorzystywanie możliwości pozyskiwania dodatkowych środków finansowych na usuwanie skutków powodzi, przy rzetelnej kontroli ich spożytkowania,

4) bezwzględne przestrzeganie formy decyzji administracyjnej przy przyznawaniu świadczeń pomocy społecznej, jak i przy odmowie przyznania takiego świadczenia.

Skala zniszczeń spowodowanych przez powódź z lipca 1997 r.

W lipcu 1997 r. na obszarze Dolnego Śląska (woj.: jeleniogórskie, legnickie, wałbrzyskie i wrocławskie), podobnie jak i na znacznych obszarach Polski wystąpiła powódź o niespotykanej skali, największa od co najmniej 200 lat, której prawdopodobieństwo wystąpienia określano jako raz na 1000 lat. Była to powódź opadowa, powstała w wyniku długotrwałych opadów w dorzeczu górnej Odry. Wystąpiły one w dwóch seriach. Pierwsza z nich od 3 do 10 lipca, a druga od 15 do 23 lipca. Były to opady rozlewne o wyjątkowej wydajności i zasięgu, a ich suma z okresu 4–9 lipca dochodziła ekstremalnie do 500 mm. Skutkiem tych opadów były zwiększone stany wody, które przekroczyły wszystkie notowane dotychczas maksima absolutne. Kulminacja na Odrze na wodowskazie w Trestnie (przed Wrocławiem) osiągnęła 58 cm przekroczenia (względem roku 1854), zaś na Nysie Kłodzkiej na wodowskazie w Bystrzycy Kłodzkiej – 248 cm. Maksima absolutne przekroczone zostały też w górnym biegu Oławy, Kaczawy i na Bobrze w Jeleniej Górze.

Szkody powodziowe wystąpiły na obszarze 125 spośród 162 gmin dolnośląskich (77,2%), w tym na terenie 29 z 40 gmin woj. jeleniogórskiego (72,5%), 26 z 37 gmin woj. legnickiego (70,3%), 41 z 45 gmin woj. wałbrzyskiego (91,1%) i 29 z 40 gmin woj. wrocławskiego (72,5%). Należy przy tym zauważyć,

iż 49 z tych gmin (w woj. jeleniogórskim – 10, w woj. legnickim – 6, w woj. wałbrzyskim – 23, w woj. wrocławskim – 10) znalazło się w sporządzonym przez Radę Ministrów wykazie 155 gmin w kraju szczególnie dotkniętych powodzią.

W trzech skontrolowanych województwach (jeleniogórskim, wałbrzyskim i wrocławskim) rozmiary zniszczeń popowodziowych były zróżnicowane. I tak:

Województwo wrocławskie

W województwie wrocławskim zalane zostały obszary o powierzchni 674,4 km², stanowiące 10,7% jego powierzchni. Według szacunku z września 1997 r. straty oceniono na 2.754,2 mln zł. Największe wystąpiły w kolejnictwie – 807,1 mln zł, w majątku gmin – 600,2 mln zł, w majątku podmiotów gospodarczych – 516,9 mln zł, w energetyce – 153,5 mln zł, w drogownictwie – 132,3 mln zł, w budowlach hydrotechnicznych – 100,6 mln zł, w telekomunikacji – 99,7 mln zł, w wałach przeciwpowodziowych – 86,5 mln zł. Niższe były straty w obiektach ochrony zdrowia – 31,2 mln zł, w obiektach sportowych – 25,0 mln zł, w placówkach oświatowych – 21,2 mln zł, kultury – 6,6 mln zł i w obiektach pomocy społecznej – 2,3 mln zł. Straty te według zaktualizowanego na czerwiec 1998 r. szacunku wzrosły o 11,2% do wysokości 3.062,1 mln zł.

Zalanych zostało 6 wysypisk śmieci (w tym największe obsługujące Wrocław), 23 oczyszczalnie ścieków (w tym największa Wrocławska Oczyszczalnia Ścieków), 21 stacji uzdatniania i tłoczenia wody, w tym największy Zakład Produkcji Wody na Mokrym Dworze we Wrocławiu. Dewastacji uległy również tereny wodonośne Wrocławia. Konieczności remontu lub całkowitej wymiany wymagało 100 km sieci wodociągowej. Zalanych w wyniku powodzi zostało 1.227 węzłów cieplnych z ogólnej ich liczby 3.438 eksploatowanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. we Wrocławiu. Uszkodzeniu uległo 129 obiektów oświatowych, a także 11 hal sportowych i 5 stadionów sportowych. Na administrowanych przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych we Wrocławiu ciekach wodnych wystąpiły szkody na długości 166,9 km, tj. 7,7% ich ogólnej długości (2.158,3 km). Natomiast przerwy, wyrwy i osłabienie wałów przeciwpowodziowych wystąpiło na łącznej długości 66,8 km, tj. 8,5% całkowitej długości (783,9 km). Skutkami powodzi dotkniętych zostało 4.594 mieszkania, z których 4.325 wymagało remontu i modernizacji, a 269 przewidziano do wyburzenia i rozbiórki.

Województwo wałbrzyskie

W województwie wałbrzyskim obydwie fale powodziowe spowodowały zalanie obszarów o powierzchni 273 km², stanowiących 6,5% powierzchni województwa. Według szacunku z października 1997 r. straty wyceniono ogółem na 2.041 mln zł. Największe straty w kwocie 498,4 mln zł wystąpiły w obiektach administrowanych przez Okręgową Dyрекcję Gospodarki Wodnej we Wrocławiu i kolejno: w majątku gmin – 336,0 mln zł, drogownictwie – 195,2 mln zł i rolnictwie – 139,2 mln zł. Mniejsze straty były w podmiotach gospodarczych – 66,0 mln zł, ➤

w nadleśnictwach – 57,1 mln zł, telekomunikacji – 50,5 mln zł, ochronie środowiska – 25,0 mln zł, w energetyce – 19,0 mln zł, gazownictwie – 14,0 mln zł, kolejnictwie – 12,6 mln zł, w obiektach oświaty – 7,1 mln zł, w obiektach sportowych – 6,3 mln zł, w obiektach służby zdrowia – 2,1 mln zł i w obiektach kultury – 0,5 mln zł.

Zniszczonych zostało 335,2 km dróg oraz 151 obiektów mostowych, z czego 55 km dróg i 3 mosty na drogach krajowych, 119 km dróg i 13 obiektów mostowych na drogach wojewódzkich zamiejskich, 28 km dróg wojewódzkich miejskich oraz 133 km dróg i 135 mostów na drogach gminnych lokalnych. Uszkodzeniu uległo 55 ujęć wody pitnej i zakładów uzdatniania wody. Zniszczone zostały 234 km sieci kanalizacyjnej oraz 182 km sieci wodociągowej. Skutkami powodzi dotkniętych zostało 6.834 mieszkania, z których 4.804 wymagało remontu i modernizacji, a 205 przewidziano do wyburzenia i rozbiórki. W 6.555 gospodarstwach rolnych zalane zostały użytki rolne o powierzchni 21.143 ha, z których 6.065 ha wymagało rekultywacji w celu przywrócenia ich do rolniczego użytkowania. Na długości 26 km wałów przeciwpowodziowych, tj. 33,5% ogólnej ich długości (77,7 km), wystąpiły wyrwy i podmycia, a całkowitemu zniszczeniu uległo 2,7 km ogólnej ich długości. Szkody dotknęły także 18 potoków na długości 123,8 km, tj. 17,4% ogólnego ich stanu (711,3 km) pozostającego w administracji Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Wałbrzychu z siedzibą w Świdnicy, w tym na długości 5,3 km zniszczone zostały całkowicie mury oporowe, stanowiące podstawowe umocnienie cieków przepływających głównie w terenach zabudowanych.

Województwo jeleniogórskie

W województwie jeleniogórskim dwa wezbrania powodziowe spowodowały zalanie obszarów o powierzchni 337 km² (7,7% ogólnej powierzchni województwa). Szkody według szacunków z lipca 1997 r. określono na 252,6 mln zł. Składały się na to straty, jakie wystąpiły w obiektach administrowanych przez Okręgową Dyрекję Gospodarki Wodnej we Wrocławiu – 147,5 mln zł, w majątku gmin – 59,9 mln zł, w jednostkach podległych administracji rządowej (bez ODGW) – 28,4 mln zł (w tym: 13,0 mln zł – straty w urządzeniach melioracji podstawowych, 11,4 mln zł – straty w drogach i mostkach), a w różnych podmiotach gospodarczych – 16,8 mln zł (w tym 7,8 mln zł w przedsiębiorstwach nadzorowanych przez wojewodę). Wysokość strat w majątku gmin według stanu na 30 czerwca 1998 r. wzrosła o 79,1% w stosunku do pierwotnych ustaleń, do kwoty 107,2 mln zł, zwiększając ogólną ich wielkość w skali województwa do kwoty 299,9 mln zł.

Zniszczonych zostało 165 km dróg publicznych i 64 obiekty mostowe, z czego 48 km dróg i 16 mostów na drogach krajowych, 30 km dróg i 19 mostów na drogach wojewódzkich oraz 87 km dróg i 29 mostów na drogach lokalnych. Zniszczenia wystąpiły w 54 szkołach i placówkach oświatowych (97 budynków). Wystąpiły one głównie w przyziemiach budynków. Remontu wymagały piwnice, sale gimnastyczne i urządzenia grzewcze. Po ustąpieniu zimy szkody ujawniły się w kolejnych szkołach i placówkach oświatowych, a ich ilość zwiększyła się do 75. Powódź zniszczyła całkowicie mieszkania 52 rodzin, a skutkami powodzi dotkniętych zostało łącznie 1.613 mieszkań.

Uszkodzonych zostało 6 domów pomocy społecznej oraz ośrodek pomocy społecznej. Zniszczonych zostało 133,3 km dróg dojazdowych do gruntów rolnych, a ponad 406 ha gruntów na skutek szkód wymagało rekultywacji. Uszkodzeniu uległo 45 ujęć wody pitnej i 26 km sieci wodociągowej. Powódź lipcowa zniszczyła 95 koryt rzek i 13 km wałów przeciwpowodziowych administrowanych przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Jeleniej Górze z siedzibą w Lwówku Śląskim.

Ponadto z zebranych informacji z terenu województwa legnickiego wynikało, że według stanu na 15 września 1997 r. straty powodziowe w tym województwie wyszacowane zostały na kwotę 100,7 mln zł, z czego 34,9 mln zł przypadało na straty w jednostkach podległych rządowej administracji ogólnej (w tym drogi i mosty – 19,0 mln zł, melioracje podstawowe – 13,9 mln zł), 28,0 mln zł na straty w majątku gmin, a 37,8 mln zł przypadło na straty w innych podmiotach (w tym 12,5 mln zł – zagrody wiejskie, 7,2 mln zł – uprawy).

W układzie najważniejszych branż dotkniętych skutkami powodzi rozmiary szkód przedstawiają się jak niżej:

W skali Dolnego Śląska szkody w gospodarce wodnej po powodzi z lipca 1997 r., w części administrowanej przez Okręgową Dyрекję Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, oszacowano na kwotę 583,2 mln zł, z czego w budowłach regulacyjnych na rzekach i potokach górskich – 504,3 mln zł, tj. 86,5%, w wodnych budowłach inżynierskich – 76,5 mln zł, tj. 15,2%, na wałach przeciwpowodziowych – 0,9 mln zł, w pozostałych obiektach i urządzeniach – 1,5 mln zł. Największe szkody powodziowe oszacowane na 282,7 mln zł (48,5% szkód na terenie Dolnego Śląska) wystąpiły na rzekach i potokach woj. wałbrzyskiego oraz na terenie woj. jeleniogórskiego – 157,4 mln zł (27,0%). W woj. wrocławskim szkody powodziowe w gospodarce wodnej oszacowano na 100,7 mln zł (17,2%), a w woj. legnickim na 42,2 mln zł (7,3%).

Straty w infrastrukturze kolejowej określono w skali Okręgu Infrastruktury Kolejowej we Wrocławiu na 50,5 mln zł. Zniszczeniu uległo m.in.: 13 mostów różnego typu, tj. 2,1% ogółu eksploatowanych (10 na liniach o znaczeniu podstawowym), 180 przepustów (4,3% ogółu), 38,8 km linii kolejowych (1,22% eksploatowanych), z tego 99,7% na liniach o znaczeniu podstawowym. Szkody dotyczyły ponadto urządzeń automatycznego sterowania ruchem pociągów na 23 stacjach (8,5% ogółu) oraz urządzeń samoczynnej sygnalizacji na 9, tj. 2,6% z ogółu eksploatowanych przejazdów kolejowych. Uszkodzonych zostało również 9 central telefonicznych (5,5%), 426 km kabli teletechnicznych (9,4%), 6 stacji transformatorowych (1,9%), 2 podstacje (3,5%), 23,7 km linii średniego napięcia (5,5%), 3,4 km linii niskiego napięcia (0,1%), a także 3,9 km sieci trakcyjnej, tj. 0,12% ogółu eksploatowanej.

Lipcowa powódź 1997 r. spowodowała, iż na terenie Dolnego Śląska nieprzejezdnych było w różnym okresie łącznie 418 km dróg krajowych (w tym 122 mosty położone w ich ciągu) oraz 503 km dróg wojewódzkich (w tym 136 mostów), tj. odpowiednio 12,8% i 6,8% z ogółu administrowanych przez Dyрекję Okręgową Dróg Publicznych we Wrocławiu (odpowiednio 3.258 km i 7.405 km). W wyniku inwentaryzacji szkód powodziowych ustalono, że uszkodzeniu uległo łącznie 748 km dróg krajowych i wojewódzkich z 258 obiektami mostowymi, tj. odpowiednio 7,0% i 10,2% (10.663 km dróg i 2.521 mostów).

RAPORT NIK

Szkody w infrastrukturze gazowniczej Oddziału Dolnośląskiego Okręgowego Zakładu Gazowniczego we Wrocławiu, który oprócz 4 województw dolnośląskich obejmował teren woj. zielonogórskiego, oszacowano na 140,8 mln zł. W wyniku powodzi z lipca 1997 r. degradacji na terenie województwa wrocławskiego uległo m.in. 158,5 km sieci gazowej w złączach kielichowych, do której podłączonych było 513 obiektów. Szacunek strat na tej sieci stanowił aż 86,4% (97,8 mln zł) ogółu szkód spowodowanych przez powódź w woj. wrocławskim (113,2 mln zł). Z tego powodu dostaw gazu pozbawionych było w woj. wrocławskim ponad 11 tys. jego odbiorców. Poza tym awarii uległo 9 gazociągów sieci przesyłowej i rozdzielczej, 26 stacji redukcyjno-pomiarowych oraz 22 obiekty budowlane wraz z infrastrukturą. Fala powodziowa uszkodziła również urządzenia techniczne kotłowni, dystrybutory paliw (4 szt.), komputery z monitorami (5 kpl.), aparaty telefoniczne (30 szt.) oraz zalała 8 środków transportowych. Na terenie woj. wałbrzyskiego zalaniu uległo m.in. 34,9 km gazociągów sieci rozdzielczej i przemysłowej, 2 stacje redukcyjno-pomiarowe, 4 stacje przesyłowe, 1 telemetrii i 2 ochrony katodowej. Szacunek strat na sieciach gazowych stanowił aż 78,9% (16,0 mln zł) ogółu szkód spowodowanych powodzią w woj. wałbrzyskim (20,3 mln zł). Z tego powodu pozbawionych dostaw gazu było ponad 14 tys. odbiorców. Ponadto zalaniu uległy obiekty budowlane (32), urządzenia techniczne i maszyny (97 szt.), w tym jeden środek transportu. Natomiast na terenie woj. jeleniogórskiego zniszczeniu uległo m.in. 9,8 km gazociągów sieci rozdzielczej i przesyłowej oraz 1 obiekt budowlany, a straty oszacowane zostały na

2,0 mln zł. W wyniku powyższego dostaw gazu pozbawionych zostało 117 odbiorców.

Szkody spowodowane powodzią z lipca 1997 r. na obszarze działania Telekomunikacji Polskiej SA Dyrekcji Okręgu we Wrocławiu (teren Dolnego Śląska) wyszacowano na 261,7 mln zł. Składały się na to koszty przywrócenia łączności drogą remontu – 37,9 mln zł (14,5%) i koszty napraw prowizorycznych – 24,0 mln zł (9,2%). Największe szkody wystąpiły na terenie woj. wrocławskiego – 185,9 mln zł (71,1% wszystkich szkód) oraz na terenie woj. wałbrzyskiego – 17,6 mln zł (6,7). W wyniku powodzi uszkodzonych zostało m.in.: 113 km linii, 33 km torów, 289.530 km par kabli sieci miejscowej, 450 otworów kanalizacji telekomunikacyjnej, 41.276 abonenckich central telefonicznych, 14 baterii akumulacyjnych oraz 9 siłowni, 48 kabli międzymiastowych i okręgowych.

Wstępny szacunek zniszczeń i uszkodzeń w sieci hydrologicznej administrowanej przez Oddział Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu (wrzesień 1997 r.) określał ich wartość odtworzeniową na 0,8 mln zł, która następnie została skorygowana (grudzień 1997 r.) do 0,7 mln zł, co stanowiło ok. 6,5% globalnej wartości majątku sieci hydrologicznej (12,7 mln zł). Zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo ponad 67%, bo 41 z 61 posterunków wodowskazowych zlokalizowanych na terenach zalanych.

Szacunkowe straty w obiektach i urządzeniach energetycznych Zakładu Energetycznego Wrocław SA (obszar woj. wrocławskiego) określono w sierpniu 1997 r. na 153,4 mln zł. W wyniku powodzi z lipca 1997 r. zalaniu uległo, głównie na terenie

Wyszczególnienie	Dolny Śląsk ogółem		w tym:							
			woj. jeleniogórskie		woj. legnickie		woj. wałbrzyskie		woj. wrocławskie	
	w tys. zł	w %	w tys.	w %	w tys. zł	w %	w tys.	w %	w tys. zł	w %
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
I. Szacunek szkód powodziowych w majątku komunalnym	2.135.166	X	107.244	X	55.103	X	968.136	X	993.684	X
II. Środki zgromadzone na usuwanie skutków powodzi ogółem, w tym wg źródeł ich pochodzenia:	283.824	100,0	31.469	100,0	25.222	100,0	113.353	100,0	113.780	100,0
1. własne jednostek organizacyjnych gmin	7.817	2,8	433	1,4	823	3,3	3.496	3,1	3.065	2,7
2. dotacje i subwencje z budżetu państwa	144.428	50,9	10.440	33,2	8.686	34,4	46.831	41,3	78.471	69,0
3. dotacje i pożyczki z państwowych funduszy celowych	40.230	14,2	3.986	12,7	8.537	33,9	10.238	9,0	17.469	15,4
4. pomoc Unii Europejskiej	39.721	14,0	8.182	26,0	4.614	18,3	17.996	15,9	8.929	7,8
5. pomoc innych gmin (również zagraniczna)	10.318	3,6	287	0,9	207	0,8	9.426	8,3	398	0,3
6. UKFiT z Totalizatora Sportowego	7.762	2,7	845	2,7	245	1,0	5.835	5,2	837	0,7
7. odszkodowania z ubezpieczeń majątkowych	222	0,1	–	–	62	0,2	160	0,1	–	–
8. dotacje z Fundacji „Eko-Fundusz”	9.430	3,3	6.124	19,4	–	–	3.306	2,9	–	–
9. kredyty bankowe	5.545	1,9	–	–	1.061	4,2	3.716	3,3	768	0,7
10. różnego rodzaju darowizny osób fizycznych i instytucji (również z zagranicy)	18.351	6,5	1.172	3,7	987	3,9	12.349	10,9	3.843	3,4

Zbiorniki przeciwpowodziowe na Dolnym Śląsku

Wrocławia, m.in. 49,3 km kabli niskiego napięcia i taka sama długość kabli średniego napięcia, co stanowiło odpowiednio 1,3% i 2,6% eksploatowanych przez Zakład linii kablowych. Z tego powodu awarii uległy także 4 Główne Punkty Zasilania (12,9%), 2 punkty zasilania (66,7%) oraz 275 stacji transformatorowych (5,7%). Fala powodziowa uszkodziła także wszystkie 5 elektrowni wodnych Zakładu. Ponadto zalaniu uległy 42 środki transportowe, tj. 10,9% stanu posiadania na koniec I półrocza 1997 r.

Finansowanie usuwania skutków powodzi

Podstawowym źródłem finansowania prac związanych z usuwaniem skutków powodzi były środki pochodzące z budżetu państwa, kierowane przeważnie za pośrednictwem właściwych wojewodów. Podmioty gospodarcze szkody powodziowe usuwały głównie w ramach środków własnych. Na usuwanie skutków powodzi przekazywano także różnego rodzaju środki pozabudżetowe, głównie z funduszy celowych oraz pochodzące z darowizn i środków pomocowych różnych instytucji i ludności. Ponieważ środki trafiały bezpośrednio do adresatów pomocy, rozpoznanie ich wysokości zarówno przez właściwych terytorialnie wojewodów, jak i poszczególne gminy było niepełne. Pomoc przekazywana była również w formie rzeczowej i świadczeń, np. pracą. Z badań ankietowych przeprowadzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli na terenie Dolnego Śląska wynika, iż gminy, które są głównymi adresatami pomocy na usuwanie skutków powodzi, zarówno ze źródeł budżetowych, jak i pozabudżetowych, do 31 maja 1998 r. zgromadziły na te cele środki w łącznej kwocie 283.824 tys. zł. Dane ukazujące rozmiary uzyskanej pomocy i ich źródeł w układzie czterech dolnośląskich województw obrazuje tabela.

Rozmiary tego wsparcia były w znacznym stopniu wynikiem aktywności władz wojewódzkich i samorządowych oraz kierownictwa poszczególnych jednostek w pozyskiwaniu środków pomocowych i terminowym ich spływie. Potrzeba podjęcia określonych zadań wynikała natomiast z programów, planów bądź harmonogramów usuwania skutków powodzi. ■

Powódź w Polsce w 1997 roku oraz katastrofalne wezbranie wody w rzekach Kotliny Kłodzkiej w 1998 r. zmieniły spojrzenie na ochronę przeciwpowodziową. – Po powodzi w 1997 roku znacznie powiększyliśmy rezerwy przeciwpowodziowe i taka gospodarka wodna sprawdziła się już rok później. Zbiorniki całkowicie zredukowały falę powodziową. Nie była ona jednak tak duża jak w 1997 roku – mówi **Ryszard Kosierb**, dyrektor Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.

Oprócz zwiększenia rezerw w istniejących zbiornikach dostrzeżono konieczność budowy nowych. Na razie modernizowane są za pieniądze z kredytów Europejskiego Banku Inwestycyjnego dwa istniejące zbiorniki suche: Mirsk i Stronie Śląskie. Poza tym modernizowany i remontowany jest zanieczyszczony rumowiskiem zbiornik w Międzygórzu. Takie prace prowadzone będą na wszystkich zbiornikach suchych. Mamy ich 11: Myślakowice, Cieplice, Sobieszów (trzy największe zbiorniki w byłym województwie jeleniogórskim), Krzeszów I, Krzeszów II, Bolków, Mirsk, Świerzawa i Kaczorów oraz Międzygórze, Stronie (na terenie Kotliny Kłodzkiej).

W granicach wrocławskiej ODGW, która obejmuje swoim zasięgiem oprócz Dolnego Śląska także część Opolszczyzny, znajduje się 7 zbiorników retencyjnych (należących do ODGW): Otmuchów i Nysa na Nysie Kłodzkiej, Turawa na Małej Panwi, Mietków na Bystrzycy, Bukówka w zlewni Bobru, Słup na Nysie Szalonej w zlewni Kaczawy i zbiornik Dobromierz na Strzegomce. Pilchowice, Złotniki, Leśna i Lubachów znajdują się pod zarządem zakładów energetycznych.

– W tej chwili budujemy zbiornik retencyjny wody pitnej Sosnówka na terenie byłego województwa jeleniogórskiego oraz dwa zbiorniki na Nysie Kłodzkiej: Kozielnio i Topola. Budowę tych zbiorników rozpoczęto jeszcze w latach 80. Sosnówka będzie prawdopodobnie zakoń-

czona już w przyszłym roku – zapowiada dyrektor Kosierb. – Budowa pozostałych dwóch zbiorników zależy od ilości pieniędzy uzyskanych ze społecznego funduszu Unii Europejskiej – dodaje.

Zdaniem dyrektora Kosierba ochrona przeciwpowodziowa powinna przebiegać w dwóch kierunkach. Oprócz zabezpieczenia przez zbiorniki powinna polegać także na odpowiednim zagospodarowaniu przestrzennym. Na terenach zalewowych nie powinno się budować nowych osiedli. Byłoby to zgodne z prawem wodnym, które zabrania wznoszenia obiektów na terenach zalewowych, ponieważ pogarszają one przepływ wody. Tymczasem wszystkie osady zlokalizowane są właśnie w kotlinach, a im bliżej rzeki, tym ich atrakcyjność była większa. W przypadku powodzi dochodzi do znacznych zniszczeń i strat.

Zanim jednak zostanie naprawiony ten błąd w gospodarce przestrzennej, przed powodzią bronić nas będą zbiorniki. System takiej ochrony został opracowany na początku tego stulecia. Wszystkie zbiorniki suche powstały po powodzi w 1903 roku, do około 1910 roku. Jeżeli chodzi o zbiorniki retencyjne, to Otmuchów został oddany do eksploatacji w 1933 roku, Niemcy rozpoczęli także budowę zbiornika w Turawie (ukończonego w 1948 roku). Pozostałe zostały wybudowane już po wojnie. Istniały jednak w przedwojennych planach, według których tylko w Kotlinie Kłodzkiej miało powstać 29 zbiorników (suchych i retencyjnych) o pojemności około 300 mln m³. Planowana była także budowa zbiorników w Raciborzu na Odrze i w Kamieńcu Ząbkowickim na Nysie Kłodzkiej poniżej zbiorników Nysa, Otmuchów, Kozielnio i Topola. I budowa tych dwóch zbiorników jest najbardziej realna. – Co do pozostałych w Kotlinie Kłodzkiej, należałoby jeszcze raz przeanalizować plany i wytypować obiekty, które powinny być realizowane – mówi dyr. Ryszard Kosierb. – Kilka zbiorników w Kotlinie Kłodzkiej

i na Bobrze, chociaż Jelenia Góra jest dobrze zabezpieczona, na pewno by się przydało.

Realnie, na pierwszym planie pozostaje dla ODGW usuwanie skutków powodzi i modernizacja zbiorników suchych. Dyrekcja wystąpiła o 124 mln zł na te prace. Czynione są starania o pozyskanie pieniędzy z Unii Europejskiej na ukończenie budowy zbiorników Kozielno (wykonano około 20 proc. prac), Topola (gotowy w połowie), Sosnowka (90 proc. zaawansowania). Zbiorniki te, powyżej których są zbiorniki Nysa i Otmuchów, Kozielno, Topola, a niżej jeszcze Kamieniec Ząbkowicki, tworzą kaskadę, która wpływa na redukcję wód Nysy Kłodzkiej, a przez nią – Odry.

Jeżeli chodzi o Kamieniec Ząbkowicki, budowa jeszcze się nie rozpoczęła. Opracowana jest natomiast koncepcja programowo-przestrzenna, która zawiera etapy realizacji. Według pierwszego, w miejscu przyszłego zbiornika znajduje się polder zalewany podczas przejścia wód powodziowych o pojemności 20 mln m³. W drugim etapie powstałby zbiornik zdolny do przechwycenia większej fali, z urządzeniami sterującymi, o pojemności do 60 mln m³. Docelowo byłby to zbiornik retencyjny o pojemności do 100 mln m³.

– Żeby mógł powstać zbiornik, muszą zapaść odpowiednie decyzje. Dostaliśmy środki od ministra Jerzego Widzyka na wykup gruntu. W tej chwili wykupujemy gospodarstwa znajdujące się na terenie zalewowym. Po wykupie ziemi i rozebraniu zabudowań, jeśli zapadną kolejne decyzje, przystąpimy do budowy zbiornika – wyjaśnia dyrektor Kosierb. – Dokonano wyceny wszystkich gospodarstw. Wykupiono już około 40 procent.

ODGW planowała także wariantowo budowę zbiornika Rzymówka na Kaczawie (powyżej Legnicy, po drugiej stronie zbiornika Słup). Początkowo miał to być zbiornik wody pitnej dla aglomeracji legnicko-głogowskiej. Ponieważ te tereny mają już wodę pitną, opracowywana będzie koncepcja budowy polderu.

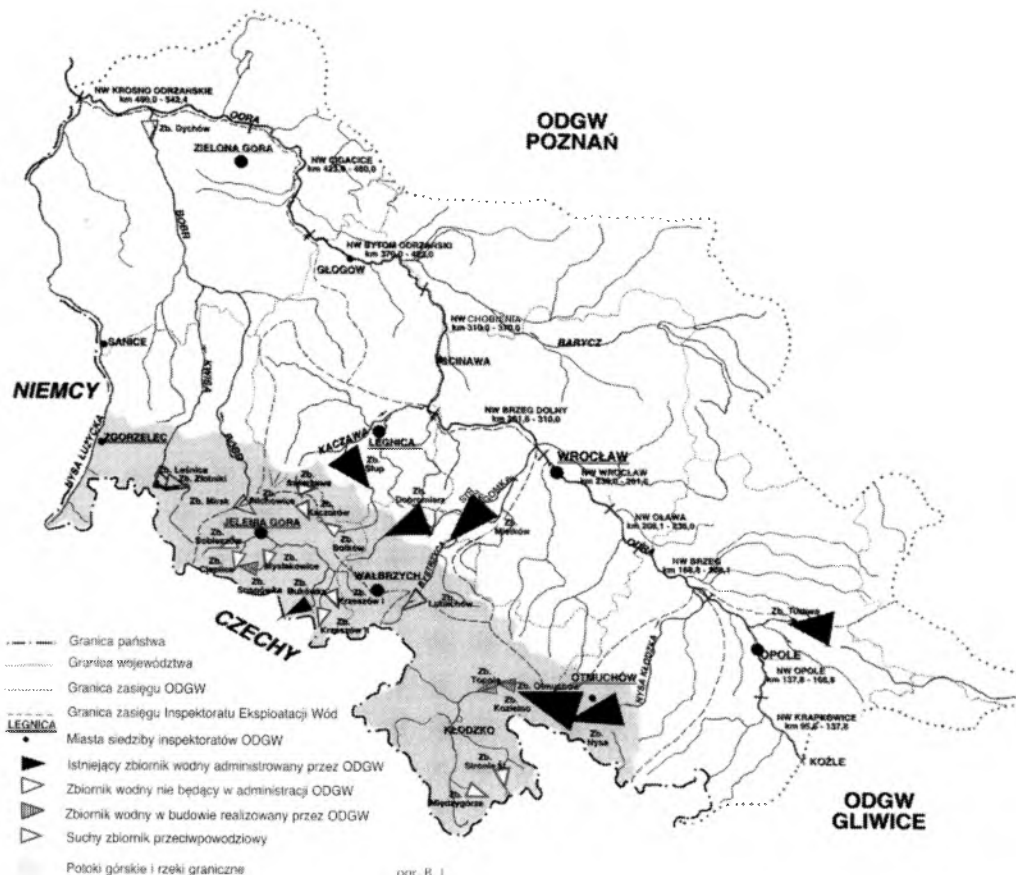
Większość pieniędzy pochłania jeszcze odbudowa ze zniszczeń po powodzi z 1997 roku. W tym roku zakończone mają być prace przy odbudowie zbiornika nyskiego oraz zbiornika w Międzygórzu. Usunięto z dna warstwę rumoszu grubości około 7 metrów. Nie uda się w tym roku wyremontować do końca jazu Szczytniki, będzie on jednak spełniał swoje zabezpieczające zadanie. Prace wykonaniowe zaplanowano na przyszły rok. Jaz został zniszczony tak mocno, że zde-

cydowano się praktycznie na budowę nowego, innego typu niż poprzedni – powłokowego. Modernizowany jest jaz Bartoszowice. Szczególnie wzmacniane jest dolne stanowisko i cypel między jazem Bartoszowice a jazem Opatowice. Zakończenie planowane jest na przyszły rok. Trwają prace regulacyjne na rzekach Biała Łądecka, Biała Głuchowska, Nysa Kłodzka i Bystrzyca Dusznicka.

Straty po powodzi oceniono na 750 mln zł. Do końca ubiegłego roku wykonano prace naprawcze za 94,5 mln zł. W tym roku ODGW będzie w stanie wydać na te prace 124 mln zł i o taką kwotę wystąpiła do ministerstwa. Wystąpiła również o 36,4 mln zł na zupełnie nowe inwestycje, m.in. na przebudowę kanału ulgi w Opolu i przebudowę jazu w Lewinie Brzeskim na Nysie Kłodzkiej, wykup gruntów pod budowę zbiornika w Kamieńcu Ząbkowickim.

Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej nie dotknęła bezpośrednio reforma administracyjna. Nie zmienił się zasięg działania dyrekcji. Planowane są natomiast zmiany organizacyjne – połączenie ODGW z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej, który spełnia rolę instytucji planistycznej.

IWONA TRYTKO



opr. B. J.

URZĄD MIESZKALNICTWA I ROZWOJU MIAST

PREZES – *Sławomir NAJNIGIER*

WICEPREZES – *Ewa BOŃCZAK-KUCHARCZYK*

WICEPREZES – *Dionizy Antoni BEDA*

WICEPREZES – *Kazimierz FERENC*

DYREKTOR GENERALNY – *Katarzyna SZARKOWSKA-MULAWKA*

Powołany z dniem 1 stycznia 1997 roku Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast funkcjonuje na mocy znowelizowanej ustawy z dnia 26 października 1995 roku o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz o zmianie niektórych ustaw /Dz. U. nr 133, poz. 654 z 1995 r./, do której dodano rozdział 4a, określający kompetencje i zadania nowego Urzędu /Dz. U. nr 106, poz. 496 z 1996 r./.

Prezes Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast jest centralnym organem administracji rządowej właściwym w sprawach polityki mieszkaniowej i rozwoju miast.

Do zakresu działania prezesa UMiRM należy w szczególności:

- inicjowanie i realizowanie polityki mieszkaniowej
- opracowywanie i wdrażanie systemów finansowania budownictwa mieszkaniowego
- inicjowanie i realizowanie polityki przestrzennej
- opracowywanie i wdrażanie systemów efektywnego rozwoju miast oraz zarządzania istniejącymi zasobami mieszkaniowymi
- przygotowywanie rządowych projektów rozwoju infrastruktury komunalnej
- ustalanie zasad gospodarowania nieruchomościami, w tym opracowanie warunków rozwoju rynku nieruchomości.

Powyższy zakres działań prezesa UMiRM realizuje poprzez:

- przygotowanie i przedstawienie ministrowi właściwemu do spraw mieszkalnictwa i rozwoju miast projektów ustaw i rozporządzeń Rady Ministrów dotyczących polityki mieszkaniowej i rozwoju miast
- nadawanie uprawnień zawodowych w dziedzinie rzeczoznawstwa majątkowego i urbanistyki oraz licencje zawodowe w dziedzinie pośrednictwa w obrocie nie-

ruchoomościami i zarządzania nieruchomościami

- współdziałania w zakresie realizowanych zadań z organami administracji rządowej, organami samorządu terytorialnego, gospodarczego i zawodowego oraz stowarzyszeniami, związkami zawodowymi i organizacjami spółdzielczymi
- współpracę z zagranicą w zakresie swoich kompetencji
- wykonywanie innych zadań z zakresu polityki mieszkaniowej i rozwoju miast, określonych w odrębnych przepisach.

Prezes wykonuje swoje zadania przy pomocy Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast. Organizację Urzędu określa statut nadany rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 1996 r. (Dz. U. Nr 157, poz. 801). Prezes kieruje Urzędem przy pomocy wiceprezesów, dyrektora generalnego oraz dyrektorów komórek organizacyjnych.

W UMiRM działają następujące departamenty merytoryczne:

1. Departament Gospodarki Mieszkaniowej (dyrektor – Lech Jerczyński, tel. 0-22/661-80-29 lub 0-22/661-80-30), do zakresu działania którego należy:

- tworzenie warunków dla efektywnego funkcjonowania gospodarki mieszkaniowej oraz właściwej eksploatacji istniejących zasobów mieszkaniowych
- ocena funkcjonowania przepisów dotyczących budownictwa mieszkaniowego, infrastruktury technicznej i gospodarki lokalami mieszkalnymi
- wdrażanie systemów budowy mieszkań na wynajem, w tym zatwierdzanie umów i statutów Towarzystw Budownictwa Społecznego.

2. Departament Gospodarki Przestrzennej (po. dyrektora Henryk Jędrzejewski, tel. 0-22/661-80-35), do zakresu działania którego należy:

- inicjowanie działań w zakresie zagospodarowania przestrzennego kraju

– współudział w sporządzaniu i uzgadnianiu koncepcji polityki przestrzennej kraju oraz kierunkowania, opracowywania i uzgadniania studiów zagospodarowania przestrzennego

- uzgadnianie wskazań lokalizacyjnych autostrad płatnych
- nadawanie uprawnień urbanistycznych i prowadzenie centralnego rejestru osób posiadających te uprawnienia
- orzecznictwo administracyjne dotyczące gospodarki przestrzennej.

3. Departament Gospodarki Nieruchomościami (dyrektor Henryk Jędrzejewski, tel. 0-22/651-80-35), do zakresu działania którego należy:

- ustalanie zasad gospodarowania nieruchomościami i tworzenie rynku nieruchomości
- nadawanie uprawnień zawodowych w zakresie szacowania wartości nieruchomości, licencji zawodowych w zakresie pośrednictwa w obrocie nieruchomościami i zarządzania nimi, a także prowadzenie centralnych rejestrów osób posiadających te uprawnienia
- orzecznictwo administracyjne dotyczące: uwłaszczenia osób prawnych; gospodarki nieruchomościami, w tym wywłaszczanie pod autostrady płatne; rewindykacji mienia, w tym gruntów warszawskich; roszczeń odszkodowawczych.

4. Departament Gospodarki Komunalnej (dyrektor Jacek Szymczak, tel. 0-22/661-80-57), który realizuje zadania w zakresie ciepłownictwa komunalnego, miejskiej gospodarki wodno-ściekowej, odpadów komunalnych i oczyszczania miasta.

5. Departament Systemów Finansowania Mieszkalnictwa (tel. 0-22/661-80-23), który realizuje zadania w zakresie polityki mieszkaniowej państwa poprzez tworzenie warunków dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Przy prezesie Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast działają jako opiniodawcze i doradcze:

- Główna Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna
- Państwowa Rada Nieruchomości.

**Urząd Mieszkalnictwa
i Rozwoju Miast**

ul. Wspólna 2, 00-926 Warszawa
e-mail: umieszk@optimus.waw.pl
<http://www.umirm.gov.pl>



Jednym z najważniejszych punktów obrad szóstej sesji Sejmiku Województwa Dolnośląskiego był wybór banku obsługującego budżet samorządu województwa. Po burzliwej dyskusji radni zgodzili się zaaprobować wyniki przetargu. Wiele z nich niepokoił brak projektu budżetu i przedłużające się prace nad projektem statutu województwa dolnośląskiego. Aby poprawić organizację pracy sejmiku, zarząd przedstawił projekt terminarza posiedzeń zwyczajnych sejmiku oraz spotkań komisji sejmiku.

Konto Sejmiku Dolnośląskiego poprowadzi I Oddział Banku Zachodniego S.A. we Wrocławiu. Radni przyjęli tę uchwałę nie bez zastrzeżeń. Dziwili się, że na osiem ofert złożonych przez renomowane banki aż sześć odrzucono z powodu niedopełnienia formalności. – Czy nie można było wezwać przedstawicieli banków do uzupełnienia dokumentów? Dlaczego wybrano akurat Bank Zachodni? – podejrzliwie pytali radni. Profesor Leon Kieres głośno zastanawiał się nie tylko nad tym, dlaczego właśnie ten bank, ale również dlaczego tylko jeden, skoro ustawodawca daje możliwość wyboru kilku instytucji finansowych.

Na wątpliwości radnych odpowiadał Grzegorz Roman, członek zarządu województwa dolnośląskiego i jednocześnie przewodniczący komisji przetargowej. Komisję powołał 11 stycznia marszałek województwa dolnośląskiego prof. Jan Waszkiewicz. W jej skład weszli: Artur Zieliński – członek zarządu województwa, Elżbieta Berezowska – skarbnik, Grażyna Matuszewska – sekretarz i specjalista do spraw zamówień publicznych. Przetarg miał charakter nieograniczony, a wyboru banku dokonano na rok.

O obsługę konta sejmiku ubiegało się osiem instytucji finansowych mających swoje oddziały we Wrocławiu (jeden z warunków przetargu): Bank Handlowy S.A. w Warszawie, Bank Ochrony Środowiska S.A., Pierwszy Komercyjny Bank S.A., Bank Zachodni S.A., BIG Bank S.A., Bank Polska Kasa Opieki S.A. grupa PEKAO S.A. oraz PKO BP. – Przedstawiciele niektórych z tych renomowanych przecież banków nie złożyli oferty pod właściwym adresem. Mimo że był on wskazany w ofercie, zostawiali dokumenty na przykład w urzędzie wojewódzkim – tłumaczy Grzegorz Roman, odpowiadając na pytanie, dlaczego z powodów formalnych odpadło aż sześć







banków. – Pod dokumentami podpisywały się osoby, które nie figurowały w spisie pracowników banków upoważnionych do podpisywania tego typu papierów. Niezbędne dokumenty, np. wyciąg z rejestru handlowego, były dołączone w formie nie potwierdzonych kserokopii.

W kuluarach dowiedzieliśmy się, że wśród radnych sejmiku jest pracownik Banku Zachodniego. – Dlatego oferta BZ S.A. musiała być perfekcyjna, bo inaczej byłby kompletny blamaż – usłyszeliśmy nieoficjalnie.

W końcowej rywalizacji wygrał Bank Zachodni, ponieważ zaproponował najlepsze warunki finansowe obsługi, m.in. najniższą prowizję od operacji. Za ten punkt oferty można było otrzymać aż połowę punktów w 100-punktowej skali ocen. Bank wybrano na rok. Nie można było inaczej. Żeby Urząd Marszałkowski mógł normalnie pracować, konto potrzebne było niemal natychmiast. Dlatego zdecydowano się na uproszczony tryb procedury przetargowej. – Stąd ograniczony zakres usług, z którego będziemy mogli korzystać i konieczność przeprowadzenia po roku pełnej procedury przetargowej – wyjaśnił Grzegorz Roman. – Gdybyśmy ogłosili pełny przetarg, to razem z proce-

durą odwołań na otwarcie konta czekalibyśmy kilka miesięcy – dodał. Tymczasem do końca marca należy zakończyć prace związane z uchwaleniem budżetu. Do tego czasu muszą być uporządkowane sprawy związane z finansowym funkcjonowaniem samorządu województwa, m.in. Urząd Marszałkowski musi mieć konto w banku.

Mimo wyjaśnień, radni z klubu SLD zarzucili swoim partyjnym przeciwnikom nie do końca obiektywne kryteria wyboru banku, na co ostro zareagował marszałek Waszkiewicz. – Nie zgadzam się ze stwierdzeniem kończącym dyskusję, że wyboru banku dokonano w niejasnych okolicznościach! – zaprotestował.

Głosowanie nad uchwałą dotyczącą terminarza posiedzeń sejmiku i jego komisji dało opozycji pretekst do podsumowania stu dni funkcjonowania Zarządu Województwa. Nie szczędzono krytyki pod adresem Urzędu Marszałkowskiego. Radni przede wszystkim z SLD, ale także z UW i AWS, byli zaniepokojeni brakiem projektu budżetu i przedłużającymi się pracami nad statutem województwa. Narzekano także na nie najlepszy przepływ informacji między sejmikiem a Urzędem Mar-

szalkowskim. Nie wszystkie komisje otrzymały projekty uchwał do zaopiniowania. Radni narzekali, że zbyt późno dowiadują się o zwoływanych sesjach sejmiku. Domagano się spotkania prezydium sejmiku z zarządem województwa, by usprawnić prace samorządu.

Na początek prezydium sejmiku przedstawiło projekt terminarza posiedzeń sejmiku i jego 14 komisji. Komisje będą się zbierały raz w miesiącu. W poniedziałki Statutowa; Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Edukacji. We wtorki – Polityki Regionalnej i Interregionalnej; Współpracy Zagranicznej oraz Rozwoju Turystyki, Rekreacji i Sportu. W środy – Gospodarki; Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Budżetu i Finansów. W czwartki – Zdrowia; Polityki Społecznej i Rodziny oraz Rewizyjna. W piątki

spotykać się będzie Komisja Kultury i Nauki oraz Komisja Główna, czyli prezydium sejmiku. Kolejne sesje sejmiku zaplanowano na piątki: 26 marca, 30 kwietnia, 28 maja, 25 czerwca, 20 lipca, i po przerwie wakacyjnej na 24 września, 29 października, 26 listopada, a ostatnią w tym roku na środę 12 grudnia. Projekt został zaakceptowany.

Prezydium sejmiku poinformowało także o tematach najbliższych posiedzeń: 19 marca będą pracować nad harmonogramem prac nad strategią rozwoju – planem regionalnym województwa dolnośląskiego; 23 kwietnia omawiać będą realizację budżetu województwa, a 21 maja omówią założenia do przebiegu prac nad projektem budżetu na rok 2000.

Warto nadmienić, że podczas ostatniej sesji sejmiku omawiano projekt uchwały

dotyczący trybu prac nad projektem uchwały budżetowej na bieżący rok. Ten temat, chociaż nie miał nic wspólnego z ustalaniem budżetu, wzbudził wiele emocji. Prawdopodobnie dlatego, że nie wszyscy radni dokładnie znają przepisy dotyczące samorządu terytorialnego i finansów publicznych. Emocje opadły po wyjaśnieniach skarbnika. Budżet na być uchwalony do końca marca. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych powinien być przygotowany do połowy listopada ubiegłego roku. Ponieważ jednak województwa samorządowe działają od stycznia, nie mogą w tym roku opierać się na tych przepisach. Wyjątkowo w tym roku same muszą uchwalić tryb prac nad budżetem.

I.T.

Zdjęcia Jan Buczek

TERMINARZ POSIEDZEŃ ZWYCZAJNYCH SEJMIKU ORAZ KOMISJI SEJMIKU WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Projekt uwzględnia dni świąteczne (*) oraz przerwę wakacyjną w sierpniu

Lp.	Komisje	dzień	godz.	1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	Statutowa	pn		01.03	29.03	26.05*	31.05	28.06	30.08	27.09	25.10*	29.11
2	Polityki Regionalnej i Interregionalnej	wt		02.03	30.03	04.05	01.06	29.06	31.08	28.09	02.11	30.11
3	Gospodarki	śr		03.03	31.03	05.05	02.06	30.06	01.09	29.09	03.11	01.12
4	Zdrowia	cz		04.03	01.04	06.05	27.05*	01.07	02.09	30.09	04.11	02.12
5	Bezpieczeństwa	pt		05.03	02.04	07.05	04.06	02.07	03.09	01.10	05.11	03.12
6	Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej	pn		08.03	19.04*	10.05	07.06	05.07	06.09	04.10	08.11	06.12
7	Współpracy Zagranicznej	wt		09.03	06.04	11.05	08.06	06.07	07.09	05.10	09.11	07.12
8	Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich	śr		10.03	07.04	12.05	09.06	07.07	08.09	06.10	10.11	08.12
9	Polityki Społecznej i Rodziny	cz		11.03	08.04	13.05	10.06	08.07	09.09	07.10	28.10*	09.12
10	Kultury i Nauki	pt		12.03	09.04	14.05	11.06	09.07	10.09	08.10	12.11	10.12
11	Edukacji	pn		15.03	12.04	17.05	14.06	12.07	13.09	11.10	15.11	13.12
12	Rozwoju Turystyki, Rekreacji i Sportu	wt		16.03	13.04	18.05	15.06	13.07	14.09	12.10	16.11	14.12
13	Budżetu i Finansów	śr		17.03	14.04	19.05	16.06	14.07	15.09	13.10	17.11	15.12
14	Rewizyjna	cz		18.03	15.04	20.05	17.06	15.07	16.09	14.10	18.11	16.12
15	Główna – Prezydium	pt		19.03	23.04	21.05	18.06	23.07	17.09	22.10	19.11	22.12* śr
	Sesje Sejmiku	pt		26.03	30.04	28.05	25.06	30.07	24.09	29.10	26.11	29.12* śr

Tanie zakupy dla firmy i domu



CENTRUM PROMOCJI GOSPODARCZEJ BUDEXPO-WROCŁAW

54-613 Wrocław, ul. Krzemieniecka 60a

oferuje szeroki asortyment polskich i zagranicznych artykułów elektrotechnicznych i instalacyjno-technicznych oraz urządzeń.

CENY FABRYCZNE! ZAPRASZAMY

Projekty budżetów powiatów dolnośląskich

Organy powiatów województwa dolnośląskiego w pierwszym kwartale 1999 r. podjęły prace związane z opracowaniem i uchwaleniem budżetów powiatów. Punktem wyjścia tych prac są projekty budżetów samorządowych przygotowane przez Ministerstwo Finansów. Wstępna analiza dotycząca poziomu i struktury projektowanych dochodów daje podstawę do sformułowania kilku generalnych wniosków:

1. Projektowane dochody budżetów powiatów, w tym szczególnie dochody własne, kształtują się na poziomie nie gwarantującym wykonywanie przejmowanych zadań publicznych. Taka sytuacja na wstępnym etapie funkcjonowania powiatów „wymusza” potrzebę podejmowania szeregu działań związanych z oszczędnym, efektywnym i terminowym wykonywaniem przejmowanych zadań publicznych.

2. W województwie dolnośląskim występuje duże zróżnicowanie w zakresie poziomu dochodów budżetów powiatów ziemskich uzyskiwanych z tytułu udziału powiatu w podatku dochodowym od osób fizycznych. To zróżnicowanie kształtuje się na

poziomie 1:9,5; z jednej strony mamy bowiem przykładowo powiat świdnicki (1238 tys. zł), a z drugiej powiat górowski (184 tys. zł).

3. Geografia dochodów podatkowych powiatów ziemskich województwa dolnośląskiego wskazuje, że na ukształtowane w przeszłości zróżnicowanie stanu zagospodarowania i poziomu rozwoju ekonomicznego subregionu „nakłada się” sytuacja finansowa powiatów ziemskich w zakresie dochodów własnych. To już w tej chwili wywołuje obawy, że przy biernej podstawie organów władzy publicznej będzie to sprzyjać pogłębianiu istniejących dysproporcji w poziomie rozwoju subregionów województwa dolnośląskiego.

4. W strukturze dochodów budżetów powiatów województwa dolnośląskiego dominujące znaczenie mają dotacje celowe (50–70%). Tak znaczny udział dotacji celowych jest przejawem ingerencji sektora rządowego w funkcjonowanie powiatów samorządowych i oznacza, że będzie on ręcznie sterował wydatkami powiatów w 1999 r.

LESZEK PATRZAŁEK

Projektowane* dochody budżetów powiatów oraz miast na prawach powiatu województwa dolnośląskiego w 1999 r. (w tys. zł)

Lp.	Powiaty	Dochody				Dochody na 1 mieszkańca			
		ogółem	w tym:			ogółem	w tym:		
			udział w podatku doch. od osób fiz.	subwencja ogólna**	pozostałe ***		udział w podatku doch. od osób fiz.	subwencja ogólna**	pozostałe ***
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
	Powiaty ziemskie	783 429	13 723	329 723	439 983	390,6	6,8	164,4	219,4
1	bolesławiecki	26 607	637	13 506	12 464	297,2	7,1	150,8	139,2
2	dzierżonowski	38 719	676	16 939	21 104	342,3	6,0	149,8	186,6
3	głogowski	59 923	846	21 157	37 920	653,8	9,2	230,9	413,8
4	górowski	15 214	184	6 633	8 397	402,2	4,9	175,4	222,0
5	jaworski	22 987	252	9 601	13 134	418,7	4,6	174,9	239,2
6	jeleniogórski	20 939	417	8 563	11 959	309,4	6,2	126,5	176,7
7	kamiennogórski	16 878	312	6 465	10 101	341,2	6,3	130,7	204,2
8	kłodzki	75 894	1 084	35 528	39 282	417,1	6,0	195,3	215,9
9	legnicki	24 168	308	7 284	16 576	443,8	5,7	133,7	304,4
10	lubański	22 751	395	11 550	10 806	376,6	6,5	191,2	178,9
11	lubiński	38 060	1 150	19 215	17 695	343,6	10,4	173,5	159,7
12	lwówecki	25 777	266	10 663	14 848	498,4	5,1	206,2	287,1
13	milicki	40 401	231	12 034	28 136	1083,5	6,2	322,7	754,5
14	oleśnicki	37 610	692	17 757	19 161	360,1	6,6	170,0	183,4
15	oławski	22 987	481	10 297	12 209	320,5	6,7	143,6	170,2
16	polkowicki	13 529	508	3 737	9 284	220,0	8,3	60,8	151,0
17	strzeliński	18 579	238	9 719	8 622	402,5	5,2	210,6	186,8
18	średzki	13 888	252	5 730	7 906	282,3	5,1	116,5	160,7
19	świdnicki	70 754	1 238	32 438	37 078	419,5	7,3	192,3	219,8
20	trzebnicki	38 041	459	9 463	28 119	505,9	6,1	125,8	374,0
21	wałbrzyski	11 817	447	5 876	5 494	188,0	7,1	93,5	87,4
22	wołowski	20 242	371	9 353	10 518	405,9	7,4	187,6	210,9
23	wrocławski	19 997	537	11 149	8 311	216,3	5,8	120,6	89,9
24	ząbkowicki	31 265	449	12 037	18 779	424,6	6,1	163,5	255,1
25	zgorzelecki	37 241	991	15 114	21 136	367,7	9,8	149,2	208,7
26	złotoryjski	19 161	302	7 915	10 944	400,4	6,3	165,4	228,7
	Miasta na prawach powiatu	492 960	10 753	243 972	238 235	502,5	11,0	248,7	242,9
1	Miasto Jelenia Góra	76 196	831	43 596	31 769	814,5	8,9	466,0	339,6
2	Miasto Legnica	67 604	998	32 451	34 155	622,0	9,2	298,6	314,3
3	Miasto Wałbrzych	69 870	1 249	32 222	36 399	505,6	9,0	233,2	263,4
4	Miasto Wrocław	279 290	7 675	135 703	135 912	436,0	12,0	211,9	212,2

* Opracowano na podstawie informacji Ministerstwa Finansów „Budżety samorządowe” styczeń 1999 r.

** Łącznie część oświatowa, część drogowa i część wyrównawcza

*** Przede wszystkim dotacje celowe

Po przeszło 20 latach w administracyjne granice Dolnego Śląska powrócił Syców. Postanowiliśmy odwiedzić to miasto, być może przez Dolnoślązaków nieco przez ten czas zapomniane. Chcieliśmy porozmawiać z mieszkańcami i z przedstawicielami władz. Zobaczyć, czym teraz żyją. Sprawdzić, w jakim stanie wraca Syców na Dolny Śląsk. Co może mu zaoferować i czego oczekuje.

Sycowa powrót na Dolny Śląsk

– Myślę, że powrót Sycowa w granice województwa dolnośląskiego był koniecznością – uważa **Stanisław Czajka**, burmistrz Sycowa. – Nasze miasto było historycznie najbardziej związane właśnie z Wrocławiem i sam fakt powrotu raczej nie budził i nadal nie budzi żadnych obaw. Oczywiście nasze środowisko musi się z powrotem zintegrować z Dolnym Śląskiem i to pewnie jakiś czas potrwa.

Zdaniem Stanisława Czajki właściwie tylko jeden element powodować może jakieś negatywne nastawienia do zmiany administracyjnej przynależności. A wynika on z tego, że zmiana podziału kraju nakłada się w czasie na inne, wprowadzane właśnie reformy. – To może niestety powodować, że niektórzy ludzie negatywne skutki tych procesów mogą łączyć z powrotem na Dolny Śląsk. Ale nie sądzę, żeby było ich wielu.

I tak pewnie jest. Rozmawialiśmy w Sycowie z wieloma osobami. Kiedy pytaliśmy o to, co ważnego dzieje się w ich mieście, odpowiadali niemal jednogłośnie: powstaje obwodnica, sztuczne jezioro i pierwsza w historii miasta wielka sala gimnastyczna. Pytani o problemy, wszyscy wskazywali na jeden: biegnącą przez centrum ruchliwą drogę – międzynarodową trasę numer 8. Jest dla tutejszych mieszkańców przekleństwem. Gina na niej ludzie, pękają instalacje podziemne, budynki muszą być klamrowane, a elewacje powinno się malować co kilka tygodni. Z powodu ciągłego hałasu i drgań z jedyne go w mieście hotelu uciekają goście. Ciężkie tiry nie mieściły się obok siebie, ruch prowadzony jest więc dwiema uliczkami rozcinającymi centrum. W ciągu doby tymi tonącymi w spalinach wąwozami przejeżdża ponad 20 tys. samochodów.

Od kilku dłuższych chwil próbujemy z panem Jankiem (moim sycowskim przewodnikiem) przekroczyć wąską jezdnię przy miejscowym hotelu. Bez powodzenia. Musimy odskakiwać, chroniąc się przed wodą wychlapywaną kołami z kałuż. – I tak jest zawsze w godzinach szczytu – mówi mój zdenerwowany znajomy. – Z tą drogą łączą się jednak dwa problemy – dodaje po chwili. – Pierwszy to to, że jak tak dalej pójdzie, to się centrum Sycowa rozsypie. Drugi, że dzięki niej miasto może się rozwijać. Ruch oznacza stały przyływ kapitału i klientów. Trzeba więc rozważyć, co ważniejsze: czy pozostawienie łatwego dojazdu dla tysięcy samochodów z zewnątrz do samego centrum, czy budowa obwodnicy? Dla mnie istotniejsza jest jednak obwodnica.

Budowa obwodnicy jest ważna nie tylko dla pana Jana. Kiedy przed ostatnimi wyborami organizowano różne sondaże, ta inwestycja była stawiana na pierwszym miejscu przez ponad 90 proc. sycowian. Rozmawiamy z grupką mieszkańców. Opowiadają o oknach rozbijanych w domach stojących przy drodze, o malowanych przed dwoma zaledwie laty elewacjach, o rurociągach biegnących pod ulicami i pod naciskiem aut trzaskających, jakby ktoś przecinał je żyłkami, o częstych wypadkach i wielokilometrowych korkach mozołnie przesuwających się przez miasto niemal każdego dnia, i jeszcze o tym, że ludzie mają prawo do tego, żeby co jakiś czas otworzyć w mieszkaniu okno, a teraz mogą to robić tylko w nocy i tylko latem. W końcu pytają: „Dlaczego jeszcze nie ma obwodnicy?”.

PRZESTRASZONY WOJEWODA

O budowie obwodnicy zaczęło być głośno pod koniec lat 80. Ujawniono, że czteropasmowa droga ma przeciąć zabytkowy park miejski. – No i się zaczęło. Lokalni ekolodzy, wsparci przez kolegów z całego kraju, zaczęli ostro protestować. Wytworzyli taką atmosferę, taki nacisk psychologiczny, że ówczesny wojewoda kaliski przestraszył się i nie wydał pozwolenia na budowę – wspomina **Henryk Sarnowski**, poprzedni burmistrz Sycowa, dzisiaj wicestarosta powiatu oleśnickiego. – Park jest rzeczywiście cenny, ale mimo negocjacji, wytyczenia tras alternatywnych obwodnica musi w jednym miejscu go przeciąć. Właściwie jego otulinę. Nie ma wyboru. Ostatnio mieliśmy u nas delegację międzyresortową. Po jednej nocy spędzonej w naszym hotelu kazali znaleźć sobie inne miejsce.

Sycowianie jednak nie zrezygnowali. Petycje z żądaniami budowy „drogi życia”, jak zaczęto obwodnicę nazywać, trafiły do Kalisza, Poznania i Warszawy. W ciągu ostatnich czterech lat prowadzono negocjacje z obrońcami przyrody i zabytków. W końcu skapitulowali. Dzisiaj jest już pozwolenie na budowę, wykupiono ziemię od ponad 90 różnych właścicieli, poznańska Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych ogłosiła przetarg. Stanęło do niego kilka firm. Przetarg został rozstrzygnięty w sierpniu. – Z naszych informacji wynika, że budowa może ruszyć w połowie tego roku – mówi burmistrz Czajka. – Bank światowy, z którego funduszy w największym stopniu finansowana ma być nasza obwodnica, zlecił przeprowadzenie dodatkowego przetargu na wykonawcę. Jego wynik ma być ogłoszony na przełomie maja i czerwca. Z drugiej strony, w tegorocznym budżecie centralnym zagwarantowano już na ten cel około 10 mln złotych.

Projekt jest już gotowy. Czteropasmowa droga z rozdzielonymi jezdniami ma mieć około 7 km długości. – Patrząc od strony Wrocławia, zejdzie z międzynarodowej drogi nr 8 w prawo przed Sycowem, na wzgórze przed stacją benzynową – tłumaczy **Piotr Nogala**, naczelnik Wydziału Rozwoju Społeczno-Gospodarczego UMiG. – Później przetnie ul. Kolejową przed stacją PKP, przejdzie przez park i za wysypiskiem śmieci dotrze do drogi na Warszawę.

— Widzi pan tę niewielką przecinkę na horyzoncie? — pyta mnie jeden z pracowników Zarządu Dróg w Kępnie z siedzibą w Sycowie. — To właśnie tamtędy przejdzie obwodnica. Poleci tuż koło naszego obiektu. Szczegółów, niestety, nie znamy, ale że jest konieczna, to pewne. Mieszkanie w centrum to przekleństwo. W 1995 roku przeprowadzono badania i wyszło, że w ciągu doby przejeżdża przez nie 20 tys. samochodów. To dwa auta na twarz. I tak było trzy lata temu.

Pracownicy zarządu potwierdzają informacje o tragicznym stanie sycowskich ulic. — To ulice z cienką warstwą asfaltu położonego na kostkę. Ciężkich tirów nie wytrzyma podziemna infrastruktura. Tworzą się koleiny. Zimą nie ma tygodnia, że czegoś tam nie naprawiamy, a co się wtedy dzieje w mieście, to trudno opowiedzieć. — Kiedyś przyjechała do mnie rodzina i umieściłem ją w hotelu — opowiada pan Janek. — Po zarwanej nocy pytali mnie, co za idiota wybudował hotel przy tej drodze. I co miałem powiedzieć? Że to droga przyszła do hotelu?

SYCÓW NAD JEZIOREM SYCOWSKIM

W Sycowie nigdy nie było jakiegos silnego przemysłu. Nie pojawił się też ostatnio. Ta inwestycja staje się więc pewną szansą nie tylko dla miasta, ale dla całej okolicy. Wszystko wskazuje na to, że uda się na tym terenie stworzyć znany w regionie ośrodek turystyczny i wypoczynkowy. Są tu piękne lasy, jest leśne arboretum, a teraz może być atrakcyjny zalew, nad który ściągają turyści i wokół którego powstaną ośrodki i pensjonaty.

Taka wizja. Jesienią ubiegłego roku na miejscu budowy jeziora pojawiły się pierwsze maszyny.

Pomysł wybudowania sztucznego zalewu w pobliżu Sycowa narodził się przed czterema laty. Pod uwagę brano trzy lokalizacje. Pierwsza upadła, bo teren był dość odległy od miasta i nie doszło do porozumienia z jego właścicielem. Druga, zakładająca połączenie dwóch stawów miejskich, została skutecznie zablokowana przez konserwatora przyrody. Została trzecia lokalizacja, która doczekała się realizacji.

Zbiornik retencyjny o powierzchni lustra wody przekraczającej 30 ha powstanie 5 kilometrów na zachód od Sycowa, w po-

bliżu wsi Stradomia Wierzchnia na Widawie. — Jest pozwolenie na budowę, wykupiliśmy od Lasów Państwowych, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i mieszkańców Stradomii grunty — mówi Piotr Nogala. — Właśnie negocjacje dotyczące wykupienia gruntu od Lasów Państwowych, które łączyło się z koniecznością wycięcia części lasu, spowodowało półroczne opóźnienie całej inwestycji. W końcu się udało. Drugą czekającą nas przeszkodą będzie przełożenie jedynej linii wysokiego napięcia biegnącej do Sycowa.

Zbiornik będzie zbiornikiem retencyjnym. Nie bez znaczenia będzie też zatrzymywanie wód Widawy, która przepływa również przez Wrocław. Będzie także w przyszłości wielkim rezerwarem czystej wody dla miasta, tym bardziej że prowadzimy teraz inwestycje kanalizacyjne w okolicznych wsiach. To będzie bardzo

CZYSTY EKOLOGICZNIE ZAKĄTEK

Sycowianie z zazdrością spoglądają w stronę Kobylej Góry. Tam przed laty wybudowano jezioro o połowę mniejsze i natychmiast stało się zagłębiem turystycznym.

Jezioro sycowskie ma podobną szansę. Położone będzie kilkaset metrów od międzynarodowej trasy nr 8 Wrocław — Warszawa oraz przyszłej sycowskiej obwodnicy. Od północy i wschodu zbiornik będzie się stykał ze starymi lasami i znanym w regionie leśnym arboretum. Jego zachodni brzeg będzie płaski — właśnie z tej strony mają powstać obiekty turystyczno-rekreacyjne.

— Zastosowano tu doskonale rozwiązanie — mówi **Ryszard Babowski**, właściciel oleśnickiej firmy, która wygrała przetarg na budowę jeziora. — Ziemia, którą wybierać będziemy z czaszy zbiornika, będzie wykorzystana do budowy nasypu biegnącej w pobliżu obwodnicy. To znacznie obniża koszty naszej inwestycji.

Wał, który przetnie Widawę, będzie miał 5 metrów wysokości i 120 metrów długości. Samo jezioro nie będzie głębokie, średnio 1,6 metra. W miejscu najgłębszym ma mieć mniej niż 3 metry. Cała inwestycja ma kosztować około 3 mln złotych, a wariant optymistyczny zakłada jej ukończenie w sierpniu 2000 roku.

— Prace są już mocno zaawansowane — mówi **Bogdan Dawidziuk**, kierownik budowy. — Wytyczyliśmy linię zapory, wału-

jemy ziemię. Na tym placu pojawia się coraz więcej maszyn i będzie ich naprawdę dużo. W sumie musimy przemieścić ponad 200 tys. metrów sześciennych ziemi.

Wygląda na to, że pomysł stworzenia w pobliżu Sycowa zagłębia turystycznego powiedzie się.

1400 METRÓW PARKIETU

— Nasi mieszkańcy od dawna upominali się o pełnowymiarowy, nowoczesny obiekt sportowy. Teraz udało nam się rozpocząć jego budowę. Jeżeli wszystko potoczy się zgodnie z planem, to we wrześniu hala powinna być gotowa — słyszę w Wydziale Rozwoju Społeczno-Gospodarczego sycowskiego UMiG.

Budowa hali sportowej w centrum miasta jest jedną z najpoważniejszych inwestycji ostatnich lat. Będzie kosztowała ponad 4 mln złotych i będzie pierwszym takim obiektem w historii miasta. Główna płyta ma mieć ponad 1400 metrów kwadratowych, a na składanych trybunach zmieści się 400 osób. W hali funkcjonować mają trzy pełnowymiarowe korty do tenisa. Zaprojektowano też obszerne zaplecze: szatnie, natryski, siłownię, gabinety odnowy i minibar. W ubiegłym roku inwestycja pochłonęła już 1,9 mln złotych, głównie z budżetu miasta.

— Hala powstaje przy Szkole Podstawowej nr 2 i będzie z nią połączona — mówi Piotr Nogala. — Do południa korzystać z niej będą dzieci właśnie z tej szkoły i z pobliskiej „jedynki”. Chcielibyśmy, by po południu hala spełniała funkcje komercyjne i była dostępna dla wszystkich mieszkańców.

Do nowego województwa i powiatu nie wchodzi więc sycowianie jako ubodzy krewni. Mają już oczyszczalnię ścieków, wysypisko, nie muszą budować ani jednej nowej szkoły. Jest też nowoczesny szpital. Teraz powstają sztuczne jezioro, obwodnica i hala sportowa, jakiej Syców nigdy wcześniej nie posiadał. Co jeszcze? Są dwa miejsca w Sycowie, z których to miasto dobrze można obejrzeć. Pierwsze, to dzwonnica. Na wysokości 56 metrów urządzono tu taras widokowy. Prowadzą do niego 154 drewniane schody. Miejscem drugim jest fotel w najstarszym sycowskim zakładzie fryzjerskim. Z okien widać, co prawda, tylko centralnie położony pl. Wolności, ale tak naprawdę właśnie tutaj można najlepiej poznać to 11-tysięczne mia-



Syców – fragment miasta.

steczko, które, jak słyszę, Wrocławowi przed laty po prostu ukradziono.

– Właśnie tak to było, ukradli, wzięli nas bez pytania o zdanie – irytuje się nieco **Ryszard Kacyna**, właściciel zakładu. – A my tu zawsze czuliśmy się najbardziej

ZWIĄZANI Z WROCŁAWIEM

– To prawda – mówi mi pan Janek, który przez kilka godzin oprowadzał mnie po swoim mieście. Mówił też oczywiście o konieczności budowy obwodnicy, która umożliwiłaby przeniesienie niszczącego ruchu samochodów poza centrum. („– Gdybyśmy byli przy Wrocławiu, już dawno mielibyśmy tę drogę.”) O rozpoczętej już budowie sztucznego zbiornika. („– Wrocławianie mogliby nad nasz zalew przyjeżdżać.”) Czy w końcu o budowanej tu dużej hali sportowej przy jednej ze szkół podstawowych. („– Jak zabraknie pieniędzy, to na pewno wrocławskie kuratorium nam pomoże.”) Taka jest wiara pana Jana w siłę, możliwości i dobrą wolę Wrocławia, do którego Syców wraca po ćwierćwiecznej banicji. I nie spotkalismy tu ani jednego mieszkańca, który nie cieszyłby się z tego powrotu, chociaż niemal każdy z nich wołałby wracać jako mieszkaniec stolicy powiatu, którą Syców był do reformy administracyjnej z połowy lat 70.

– Niestety, nie udało się – mówił mi Henryk Samowski, burmistrz poprzedniej kadencji. – Wiem, że nie byłoby z tym problemu, gdybyśmy spełniali jeden podstawowy warunek: gdybyśmy mieli 28 tys. mieszkańców. Powiedziano nam to wprost. Ale skąd mielibyśmy wziąć 10 tys. zameldowanych w gminie osób? Nie udało się więc, i trudno. Ważne, że jesteśmy ponownie przy Wrocławiu.

– Urodziłem się w województwie wrocławskim, w wojsku byłem przy ul. Obornickiej we Wrocławiu, mój ojciec pracował kiedyś w sycowskim urzędzie powiatowym i to było w porządku – klaruje pan Ryszard, zacny sycowski golibroda. – Później, jak nas ukradli, to miasteczko zaczęło trochę podupadać, ale w sumie nie daliśmy się. Syców był nawet kilka razy Mistrzem Gospodarności.

Pan Ryszard zaczął terminować w zawodzie w 1963 roku. Dzisiaj jest właścicielem zakładu i pracuje w nim razem z synem. – Do Wrocławia mamy bliżej niż do Poznania czy nawet do Kalisza. Na uczelnie czy do klinik wszyscy zawsze jeździli do Wrocławia. To normalne. Wszyscy tu dobrze wspominają czasy, kiedy byliśmy związani z Wrocławiem i Syców był powiatem. Ja szczególnie, bo wtedy po drugiej stronie placu był sąd grodzki, do którego biegałem na ciekawsze rozprawy.

Dzisiaj sądu już nie ma. W najstarszym w mieście świeckim budynku jest natomiast jedyne w przyszłym powiecie oleśnickim muzeum ze słynnym, wykonanym z białego marmuru popiersiem 5-letniej, przyszłej księżnej Francoise Biron von Curland. – W 1889 roku wystawiono je na Wystawie Światowej w Paryżu i przyznano mu pierwszą nagrodę – mówi **Jadwiga Sarnowska**, kierowniczka Muzeum Regionalnego w Sycowie.

Przez lata stało w sycowskim zamku, który, jak opowiadają starsi ludzie, padł ofiarą furii, z jaką do pierwszego w tej części frontu niemieckiego miasta wpadła zdobywcza armia. Zresztą, podobny los spotkał stojący dawniej na dzisiejszym pl. Wolności, między zakładem fryzjerskim a muzeum, ratusz i ponad 70 proc.

innych sycowskich budowli. Po latach okazało się, że popiersie zostało uratowane. W piwnicy przechowała je jedna z mieszanek Sycowa. Na początku trafiło do muzeum. W 1982 roku jego wartość oszacowano we wrocławskiej „De-sie” na 360 tys. złotych. Z zamku do muzeum trafiły jeszcze trzy lichtarze. Jego ruiny zniknęły w latach 50. Stał w miejscu skweru przed restauracją „Parkowa”.

Księżna Francoise wojnę w Sycowie przeżyła. Wyjechała z miasta w 1946 roku. Starzy ludzie mówią, że nie chciała tego zrobić. Zostało po niej popiersie i działające do dzisiaj ogrzewanie podłogowe, które w 1909 roku ufundowała miejscowemu kościołowi ewangelickiemu. – Sąd grodzki prawdopodobnie znowu powstanie, ale mam nadzieję, że znajdą dla niego lepszy lokal i muzeum tu zostanie – dodaje Jadwiga Sarnowska.

SYCÓW MIASTEM JEST ATRAKCYJNYM

Każdego roku Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową ogłasza ranking małych miast. Pod uwagę brana jest atrakcyjność dla inwestorów. Wszystkie miasta podzielono na 7 grup i cztery lata temu Syców sklasyfikowano właśnie w ostatniej. Teraz jest już w trzeciej, a miasta w pierwszych trzech grupach traktowane są jako miejsca dla inwestorów bardzo atrakcyjne.

Wraca więc Syców do Wrocławia, ale poza radością wśród mieszkańców pojawiają się też obawy. Wiążą się głównie z faktem, że miasto nie będzie powiatem. Mieszkańcy boją się głównie tego, że z Sycowa mogą zniknąć niektóre instytucje i urzędy, a żeby załatwić swoje sprawy, będą musieli jeździć do Oleśnicy. Teraz jest tutaj delegatura Urzędu Rejonowego, nadzór budowlany, geodezja, komunikacja. Wszystko na miejscu.

Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić, żeby reforma, która ma ze sobą nieść dla obywateli pewne dobrodziejstwa, może tak utrudnić im życie. Dlatego wydaje się, że usytuowanie tych instytucji w Sycowie uda się obronić.

Z kolei pan Janek boi się tego, że Sycowa nie ma w „różnych strategiach”.

– Przecież powstawały takie dla województwa, dla Oleśnicy jako powiatu. Nie wiemy, czy nas brali pod uwagę, czy nas w tych swoich planach umieszczali. Ale myślę, że tak. Z Wrocławiem na pewno będzie lepiej.

CEZARY TRYTKO

Na początku 1999 roku przy Stowarzyszeniu na Rzecz Promocji Dolnego Śląska powstał Klub Dolnośląskiego Biznesu. Jego siedzibą jest biuro stowarzyszenia we Wrocławiu przy ul. Krzemienieckiej 60a, tel. 0-71/357-55-60. Klub prowadzi działalność na terenie Dolnego Śląska i Polski.

KLUB DOLNOŚLĄSKIEGO BIZNESU

Cele i zadania Klubu określone zostały w jego regulaminie. Prezentujemy jego najważniejsze fragmenty:

§4

Celem działań Klubu jest:

1. Harmonijny rozwój gospodarczy Wrocławia i regionu Dolnego Śląska z uwzględnieniem interesów średniego i małego biznesu.

2. Kreowanie płaszczyzn współdziałania z administracją rządową i władzami samorządowymi.

3. Nawiązanie ścisłej współpracy z organizacjami gospodarczymi działającymi w regionie i na terenie kraju.

4. Obrona interesów członków Klubu.

5. Kształtowanie właściwych postaw etycznie-moralnych członków Klubu oraz przestrzegania zasad uczciwości kupieckiej w działalności gospodarczej.

6. Kreowanie mechanizmów aktywnego uczestnictwa w przemianach społeczno-gospodarczych oraz integracji środowiska pracodawców w regionie.

§5

Cele działalności Klubu realizowane są przez:

1. Podejmowanie inicjatyw na rzecz integrowania potencjału gospodarczego oraz naukowo-kulturalnego regionu.

2. Propagowanie i wspieranie inicjatyw ekologicznych poprawiających stan środowiska regionu.

3. Organizację comiesięcznych spotkań klubowych.

4. Wzajemne wspieranie w działaniach służących interesom członków Klubu.

5. Wymianę informacji pomiędzy członkami Klubu.



Logo Klubu Dolnośląskiego Biznesu projektował artysta plastik Jerzy Jerych.

6. Prowadzenie doradztwa w dziedzinie finansów, turystyki i ubezpieczeń.

7. Kształtowanie pozytywnego wizerunku firm – członków Klubu, ze szczególnym podkreśleniem ich tradycji, działalności charytatywnej i sponsoringowej oraz angażowania się na rzecz rozwoju miasta i regionu.

8. Współpracę z mediami, multimedialną promocję firm – członków Klubu.

9. Nastawienie na praktyczne korzyści wynikające z przynależności do Klubu:

- a) wspomaganie wymiany informacji
- b) specjalistyczne szkolenia
- c) promocja firm – członków Klubu.

10. Tworzenie lobbingu na rzecz rozwoju gospodarczego.

11. Współdziałanie z Zarządem Stowarzyszenia na Rzecz Promocji Dolnego Śląska.

§6

1. Klub organizuje okresowe spotkania członków poświęcone tworzeniu partnerskich związków pomiędzy firmami oraz realizacji celów szkoleniowych uzależnionych od propozycji członków Klubu.

2. Klub upoważnia Radę Programową do podejmowania działań zmierzających do uzyskania lokalu i organizacji w tym lokalu działalności klubowej.

§7

1. Członkami Klubu mogą zostać firmy (reprezentowane przez upoważnionych przedstawicieli) działające na terenie Dolnego Śląska, które popierać będą cele Klubu oraz deklarują i dają rękojmię czynnego uczestnictwa w działalności klubowej.

2. O przyjęciu danej osoby na członka Klubu decydować będzie Zarząd Rady Programowej w formie uchwały, podejmowanej na podstawie pisemnej deklaracji kandydata. Od odmowy przyjęcia w poczet członków Klubu zainteresowanemu przysługuje prawo odwołania się do Walnego Zebrania członków Klubu, którego uchwała w tym przedmiocie jest ostateczna.

3. Członek Klubu posiada prawo do:

- a) czynnego i biernego prawa wyborczego do władz Klubu

- b) uczestniczenia w spotkaniach klubowych, imprezach i innych działaniach wynikających z realizacji celów Klubu

- c) zgłaszania uwag i wniosków do Zarządu Rady Programowej Klubu.

4. Członek Klubu jest obowiązany:

- a) brać czynny udział w pracach Klubu

- b) przestrzegać postanowień regulaminu oraz uchwał władz Klubu

- c) postępować zgodnie z zasadami koleżeństwa w stosunkach między członkami Klubu i nie naruszać solidarności organizacyjnej

- d) regularnie opłacać składki członkowskie.

5. Praca członka Klubu na rzecz Klubu wykonywana jest honorowo.

Współpraca z Akademią Sztuk Pięknych

Członkowie Klubu Dolnośląskiego Biznesu nawiązali współpracę z kierownictwem Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Podczas niedawnego spotkania rozmawiano o możliwości finansowego wspierania uczelni przez biznes, a także przyjęto wstępne uzgodnienia na temat odbywania praktyk studenckich w firmach prowadzonych przez członków klubu.

Trwają przygotowania do kolejnej prezentacji Republiki Czeskiej w naszym regionie. W odróżnieniu od poprzednich lat, tym razem czesko-polskie spotkania będą miały znacznie szerszy wymiar. Odbędą się nie tylko we Wrocławiu, ale także w różnych miejscach Dolnego Śląska. Honorowy patronat nad imprezą objęli KAREL ŠTINDL – ambasador Republiki Czeskiej w Warszawie oraz WITOLD KROCHMAL – wojewoda dolnośląski.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w **CZESKIEJ WYSTAWIE PROMOCYJNEJ**, która zostanie zorganizowana w dniach **19–21 maja 1999 roku** w pawilonie wystawienniczym Centrum Promocji Gospodarczej **BUDEXPO-WROCŁAW** we Wrocławiu przy ul. Krzemienieckiej 60a.

Celem wystawy ma być wzajemna prezentacja produktów i usług czeskich oraz polskich wystawców. Organizatorzy mają nadzieję, że będzie to dobra okazja do omówienia możliwości nawiązania trwałej, korzystnej współpracy czeskich i polskich, a szczególnie dolnośląskich środowisk gospodarczych.

Spodziewamy się aktywnego udziału polskich wystawców zainteresowanych eksportem swojej oferty do Czech. Z tych względów Wystawa Promocyjna ma mieć formułę otwartą, bowiem intencją organizatorów jest zaprezentowanie możliwie najszerszej propozycji współpracy, m.in. w zakresie budownictwa, produkcji, rzemiosła, handlu.

Wystawie towarzyszyć będą:

- Seminarium na temat zasad i możliwości współpracy firm czeskich i pol-

DNI CZESKIE NA DOLNYM ŚLĄSKU

skich. Wykłady obejmą omówienie aktualnych przepisów prawa gospodarczego i celnego obu stron.

- Prezentacja regionów przygranicznych.

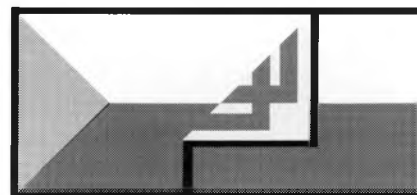
Zainteresowanych udziałem w wystawie prosimy o kontakt z **Biurem Targów BUDEXPO-WROCŁAW**

54-613 Wrocław
ul. Krzemieniecka 60a
tel./fax +4871/357-57-50

Imprezą wiodącą w Czeskiej Wystawie Promocyjnej będą **III Targi Producentów Narzędzi PRO-NAR '99** z udziałem firm polskich i czeskich.

Kolejną imprezą wystawienniczą w ramach Dni Czeskich na Dolnym Śląsku będą targi **ROLNICZY RYNEK '99**, które odbędą się w dniach **20–21 maja 1999 roku** na terenie Regionalnego Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 12. Organizatorzy mają nadzieję na udział w targach wystawców z całego regionu dolnośląskiego oraz przygranicznych regionów czeskich i wypracowanie takiej formuły tej imprezy, która stworzy możliwość promocji regionalnej polityki rolnej w aspekcie integracji Polski z Unią Europejską i współpracy euroregionalnej.

Oprócz wymienionych imprez wystawienniczo-targowych we Wrocławiu program **DNI CZESKICH NA DOLNYM**



ŚLĄSKU obejmuje również imprezy w **Kobierzycach, Długołęce, Legnicy, Karpaczu, Kłodzku, Polkowicach, Złotorii**. Przewidziano tam m.in. prezentację dorobku wybranych gmin dolnośląskich, wystawy miast współpracujących polskich i czeskich, występy zespołów artystycznych, spotkania młodzieży, studentów i pracowników naukowych, przegląd czeskiego filmu dla dzieci, wystawy czeskich artystów plastyków, festyn z udziałem zespołów folklorystycznych, występy orkiestry dętej, degustację piwa.

Zachęcając do udziału w Czeskiej Wystawie Promocyjnej prosimy jednocześnie o informację, czy jesteście Państwo zainteresowani udziałem w podobnej wystawie promocyjnej podczas **DNI DOLNEGO ŚLĄSKA W CZECHACH**, które odbędą się jesienią tego roku. Poniższy kupon prosimy wypełnić i odesłać do **Stowarzyszenia na Rzecz Promocji Dolnego Śląska**

54-613 Wrocław
ul. Krzemieniecka 60a
tel./fax +4871/354-57-00
e-mail: spds@box43.gnet.pl

ZGŁOSZENIE WSTĘPNE

Tak! Jesteśmy zainteresowani udziałem w wystawie promocyjnej pod nazwą **DNI DOLNEGO ŚLĄSKA W CZECHACH**, które odbędą się jesienią 1999 r.

WYBIERAMY NASTĘPUJĄCĄ FORMĘ UDZIAŁU:

- | | |
|--|---|
| ☐ własne stoisko wewnątrz hali o pow. m ² | ☐ własne stoisko na zewnątrz hali o pow. m ² |
| ☐ uczestnictwo na wspólnym stoisku promocyjnym | ☐ tylko wpis i reklama w katalogu wystawy |

Ostateczną decyzję o udziale w Wystawie Promocyjnej **DNI DOLNEGO ŚLĄSKA W CZECHACH** podejmiemy po otrzymaniu kompletu materiałów zgłoszeniowych, które prosimy przesłać na adres:

nazwa firmy

adres

tel./fax

imię i nazwisko oraz stanowisko osoby odpowiedzialnej

pieczęć i podpis

WIZYTA PREZYDENTA OSTRAWY

Na początku marca we Wrocławiu był z trzydniową wizytą prezydent Ostrawy **Evžen Tošenovski**. W pierwszym dniu czeski gość spotkał się w siedzibie Stowarzyszenia na Rzecz Promocji Dolnego Śląska z wrocławskimi działaczami gospodarczymi i członkami Klubu Dolnośląskiego Biznesu. Zarząd Stowarzyszenia reprezentowali: Sławomir Najnigier, Bogdan Cybulski i Ryszard Chruścicki.

Rozmawiano o problemach obu przygranicznych regionów i omawiano przygotowania do tegorocznych prezentacji w ramach Dni Czeskich na Dolnym Śląsku.

FORUM MEDIÓW LOKALNYCH

Pod koniec ubiegłego roku w gmachu Ossolineum we Wrocławiu odbyło się pierwsze **Dolnośląskie Forum Mediów Lokalnych**. Uczestniczyło w nim 30 przedstawicieli prasy, rozgłośni radiowych i ośrodków telewizyjnych. Stowarzyszenie reprezentowali: Bogdan Cybulski, Ryszard Chruścicki i Jerzy Dudzik. Gospodarzem spotkania był dyr. Adolf Juzwenko, a gościem prof. dr hab. Jan Miodek.

MEDYCZNE WARSZTATY INTERNETOWE

Stowarzyszenie na Rzecz Promocji Dolnego Śląska wraz z firmą Taide Polska oraz Dolnośląską Izbą Lekarską zorganizowało dla środowiska medycznego Dolnego Śląska **b e z p ł a t n y kurs popularyzujący Internet**.

Z możliwości nauczania się korzystania z techniki komputerowej w codziennej pracy skorzystało 127 osób. Największą grupę słuchaczy stanowili: lekarze – 44 proc., pracownicy administracyjni – 27 proc., pielęgniarki – 13 proc.

Pomocy finansowej w organizacji szkolenia udzieliła Fundacja im. Stefana Batorego.



UCHWAŁA Nr 6/98

Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia z dnia 26.11.1998 r.

w sprawie wysokości składek dla członków wspierających na 1999 r.

Na podstawie § 11 art. 1 Statutu, Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia
uchwała:

§ 1

Wpłaty na rzecz Stowarzyszenia dla członków wspierających nie ulegają zmianie i w 1999 r. wynosić będą nie mniej niż:

- a) 300 złotych, gdy zatrudniają do 5 osób,
- b) 450 złotych, gdy zatrudniają do 10 osób,
- c) 750 złotych, gdy zatrudniają do 50 osób,
- d) 1250 złotych, gdy zatrudniają do 100 osób
- e) 1750 złotych, gdy zatrudniają powyżej 100 osób.

§ 2

Jeżeli członkiem wspierającym jest gmina, zatrudnionym, o którym mowa w § 11 pkt. 1 Statutu Stowarzyszenia, jest pracownik samorządowy.

§ 3

Jeżeli członkiem wspierającym jest fundacja lub stowarzyszenie, składka minimalna wynosi 300 złotych.

§ 4

Członkowie wspierający dokonują wpłat na konto Stowarzyszenia w ciągu miesiąca od przyjęcia w poczet członków. Opłacenie rocznej składki obowiązuje od momentu jej uiszczenia przez okres 12 miesięcy.

§ 5

Zaleganie z wpłacaniem składek, trwające ponad 6 miesięcy, powoduje pozbawienie członkostwa zgodnie z § 10 pkt. b Statutu.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Przewodniczący
Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia
Sławomir Najnigier**

Karty przystąpienia do Stowarzyszenia na Rzecz Promocji Dolnego Śląska można otrzymać w siedzibie stowarzyszenia we Wrocławiu przy ul. Krzemienieckiej 60a, tel./fax 0-71/357-55-60.

Wydarzenia

❖ Zbiory Muzeum Sztuki Medalierskiej wzbogacone zostały o rzeźbę znanego niemieckiego twórcy **Heinza Tobolli**. Artysta urodził się i wychował przed II wojną światową na terenie Śląska. Jego prace eksponowane już były we Wrocławiu w 1994 roku, w kamienicy Pod Żłotym Słońcem.

W uroczystości przejęcia rzeźby zatytułowanej „Dzisiaj przybija się wszystkich do krzyża” uczestniczył prezydent Wrocławia – Bogdan Zdrojewski.

❖ Teatr C. Norwida w Jeleniej Górze należy do najbardziej znanych w kraju. Często podejmowano tam wiele cennych inicjatyw. Obecnie za wydarzenie można uznać sztukę „**Moralność pani Dulskiej**”, wyreżyserowaną przez **Adama Hanuszkiewicza**. Do udziału w tym przedstawieniu znany reżyser zaprosił licealistki, które – jego zdaniem – do ról m.in. Meli i Hesi o wiele bardziej pasują niż 25-letnie aktorki. Premiera miała miejsce 2 stycznia br.

❖ Teatr „**Maska**” w Jeleniej Górze, w ramach cyklu edukacyjnych widowisk prezentujących poszczególne epoki rozwoju polskiej kultury, przygotował kolejną premierę. Jest nią spektakl zatytułowany „**Renesans, czyli jak wam się podoba**”. Autorką scenariusza i reżyserem spektaklu jest Honorata Magdeczko-Capote. Premiera miała miejsce 22 stycznia br. w klubie „Gencjana”. Teatr „Maska” jest sceną prywatną, opartą – ze względów finansowych – na tradycji wędrownych trup teatralnych.

❖ „**Fort Legnica**” jest przypuszczalnie jedną z ważniejszych imprez literackich w Polsce. Cykl spotkań autorskich „Fort Legnica – po godzinach” został zainaugurowany 10 stycznia br. spotkaniem z Jackiem Gutorowem. W ramach „Fortu Legnica” odbywają się nie tylko spotkania autorskie, ale również koncerty, pokazy filmów. Imprezę powołał do życia Artur Burszta z Centrum Sztuki – Teatr Dramatyczny w Legnicy.

❖ W połowie stycznia już po raz 14 odbył się w Legnicy **Regionalny Przegląd Zespołów Kolędniczych**. Uczestniczyło w nim 26 zespołów, jak dotąd najwięcej w historii imprezy. Główną nagrodę – Nagrodę Prezydenta Legnicy (1000 zł) – zdobył Zespół Ziemi Jaworskiej. Drugie miejsce i nagrodę Dyrektora CS-TD (700 zł) przyznano Dziecięcemu Zespołowi Kolędniczemu z Gaworzyc. Nagrodę Fundacji „Śpiew i Taniec” otrzymał Zespół Kolędniczy z Legnicy.

❖ **Międzygminny Festiwal Jaselek i Pastoralek PASTORAŁKA '99** odbył się w styczniu br. w Poniatowicach, pow. Oleśnica. Wzięło w nim udział 26 zespołów z całej gminy. Impreza trwała dwa dni i skupiła około tysiąca uczestników. Trzynaście zespołów nagrodzono.

❖ W lutym w Legnicy rozstrzygnięty został **22 Międzynarodowy Konkurs Rysunku Satyrycznego SATYRYKON '99**. Laureatem został **Lex Drewniński**, Polak na stałe mieszkający w Berlinie. Otrzymał on główną nagrodę już po raz drugi. Jury obradujące pod przewodnictwem Rafała Olbińskiego drugą nagrodę przyznało

znanemu polskiemu rysownikowi **Antoniemu Chodorowskiemu**. Niestety, w dzień po obradach jurorów artysta zmarł.

❖ **XIV Liceum Ogólnokształcące im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu** zajęło pierwsze miejsce w tegorocznym ogólnopolskim Rankingu Liceów. W rywalizacji brało udział 675 szkół z całej Polski. O kolejności na liście decydowały sukcesy liceów w ogólnopolskich olimpiadach przedmiotowych.

Ludzie

❖ **Józef Król** – wiceprezes Stowarzyszenia na Rzecz Promocji Dolnego Śląska – otrzymał w styczniu br. nominację na wicewojewodę dolnośląskiego. Józef Król



urodził się w 1951 roku w Janowie Lubelskim. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie. Ukończył podyplomowe studia zarządzania na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Żonaty. Ma dwoje dzieci.

❖ W styczniu br. funkcję dyrektora Teatru Współczesnego objęła **Krystyna Meissner**. Wcześniej związana była z Teatrem im. Kruczkowskiego w Zielonej Górze, Teatrem im. Horzycy w Toruniu, a także z Teatrem Starym w Krakowie. W Toruniu



Krystyna Meissner spędziła 13 lat. Tam z jej inicjatywy zaczął się odbywać Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Kontakt”, uznany w I połowie lat 90. za największe wydarzenie teatralne w tej części Europy. Za powołanie do życia tegoż festiwalu Krystyna Meissner otrzymała wiele nagród, m.in. „Paszport” Polityki, Nagrodę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Nagrodę Międzynarodowego Instytutu Teatralnego. Krystyna Meissner zajmowała się również reżyserią. Jest absolwentką polonistyki UW, a także wydziału reżyserii PWST w Warszawie.

❖ **Jacek Weksler**, szef wrocławskiego Teatru Polskiego, objął w styczniu br. stanowisko dyrektora Teatru Telewizji. Nowy szef Teatru TV w jednym z wywiadów prasowych powiedział: „Najważniejsza jest dla mnie współczesność: chcę, aby młodzi reżyserzy i młodzi dramaturdzy opowiadali swoje historie swojej publiczności”.



❖ Od 1 stycznia br. nowym dyrektorem Wydawnictwa Ossolineum został **Wojciech Karwacki**. Zamierzeniem nowego szefa jest powrót do dobrej literatury służącej nauce, do tytułów, serii, które kiedyś były już wydawane.

❖ Znany dyrygent, dyrektor Filharmonii Wrocławskiej **Marek Pijarowski**, obchodził w lutym br. 25-lecie pracy artystycznej. Z tej okazji odbył się uroczysty koncert, podczas



którego wykonano „I Symfonię” Mahlera i „III Koncert fortepianowy c-moll” Ludwika van Beethovena z solistą Piotrem Palecznym.

❖ W marcu br. prezydent Aleksander Kwaśniewski mianował 89 nowych profesorów. Wśród osób, które otrzymały akty nadania tytułu naukowego, jest ośmiu nauczycieli akademickich oraz pracowników nauki z Wrocławia. Są to: dr hab. **Ryszard Błaszczyński** – Uniwersytet Wrocławski, dr hab. **Witold Ryba-Romanowski** – Instytut Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu (nauki fizyczne), dr hab. **Bogdan Rok** – Uniwersytet Wrocławski (nauki humanistyczne), dr hab. **Roman Aleksander Rutowski** – Akademia Medyczna we Wrocławiu, dr hab. **Edmund Waszyński** – Akademia Medyczna we Wrocławiu (nauki medyczne),

dr hab. **Stanisław Czaban** – Akademia Rolnicza we Wrocławiu, dr hab. **Andrzej Bogumił Hibner** – Akademia Rolnicza we Wrocławiu (nauki rolnicze), dr hab. **Mieczysław Janusz Lech** – Politechnika Wrocławska (nauki techniczne).

Wystawy

❖ Otwarcie w galerii „W Pasażu” wystawy „Żydzi w Polsce” zainaugurowane zostały 30 stycznia br. **I Spotkania z Kulturą Żydowską**. Ekspozycja przygotowana została przez krakowskich naukowców: Zdzisława Nogę i Piotra Trojańskiego. Celem wystawy było przybliżenie Polakom historii polskich Żydów. Otwarcie wystawy i zainaugurowaniu I Spotkań z Kulturą Żydowską towarzyszył występ jedynej w Polsce chóru synagogialnego, utworzonego i kierowanego przez Stanisława Rybarczyka.

❖ Od 31 stycznia do 10 lutego br. w Muzeum Historycznym we Wrocławiu czynna była wystawa fotografii, zatytułowana „**Kobiety dekady**”. Zaprezentowane zostały na niej fotografie dwunastu nagich piękności z najbardziej snobistycznego na świecie kalendarza włoskiej firmy Pirelli. Kalendarz taki otrzymują rokrocznie zasłużone i słynne osoby z różnych krajów. Sześć kalendarzy otrzymali wrocławianie, m.in. prezydent Wrocławia – Bogdan Zdrojewski oraz hrabia Wojciech Dzieduszycki. Kalendarz wydawany jest od 35 lat.

❖ Grzegorz Wojturski z wrocławskiego Muzeum

Narodowego oraz Rainer Sachs, attache kulturalny niemieckiego konsulatu we Wrocławiu, przygotowali wystawę prac **Franciszka Heigla**, śląskiego malarza z czasów baroku. Heigel związany był ze Świdnicą. Tutaj w cechu w 1726 roku otrzymał tytuł mistrzowski. Jest twórcą wielu interesujących dzieł malarzkich, m.in. na zlecenie cystersów z Krzeszowa. Prace Heigla zaprezentowane zostały w styczniu br. w Muzeum Archidiecezjalnym. Pokazane zostaną również w innych miastach Dolnego Śląska.

❖ Do końca stycznia br. można było obejrzeć w Muzeum Historycznym we Wrocławiu ekspozycję „**Polski Paryż – malarstwo ze zbiorów Wojciecha Fibaka**”. Na wystawie zaprezentowane zostały prace tak znanych malarzy, jak Piotr Michałowski (I poł. XIX w.) – otwierający ekspozycję, Józef Pankiewicz, Olga Boznańska, Tadeusz Makowski, Tadeusz Kantor. Tę część ekspozycji zamykały prace artysty na stałe przebywającego w Paryżu – Jana Lebensteina. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem. Druga część wystawy dzieł z kolekcji W. Fibaka zatytułowana została „**Artyści żydowscy**” (jej otwarcie miało miejsce pod koniec lutego br.). Złożyło się na nią prawie 150 prac 16 artystów żydowskich z Polski, zaliczanych do École de Paris. Na wystawie, również w Muzeum Historycznym, zaprezentowano m.in. obrazy Eugeniusza Zaka, Rajmunda Kanelby, Mojżesza Kislinga, Alicji Halickiej, Meli Muter, Henryka Haydena, Romana Kramsztyka.

❖ W Muzeum Okręgowym w Jeleniej Górze zaprezentowane zostały prace **Ericha**

Fuchsa (1890–1983), artysty niemieckiego związanego z regionem Karkonoszy. Fuchs dotarł tam dzięki wizycie u brata mieszkającego w Lubawce – spędzał u niego ferie w 1909 roku. Wówczas na rysunkach uwiecznił tamtejszych tkaczy. Pracom tym zawdzięcza wstęp do Akademii Sztuki w Lipsku. W 1914 roku E. Fuchs osiadł w Gruszkowie, później mieszkał w Okrzeszynie, Przesiecu, Podgórzynie Górnym. W swoich pracach – m.in. grafikach, akwarelach – portretował tamtejszą ludność, uwieczniał wiejskie chaty, krajobrazy. W 1973 roku Fuchs otrzymał za swoją twórczość Śląską Nagrodę Kulturalną.

❖ „**Współczesna sztuka w 1000 sztuk**” to tytuł wystawy kartek artystycznych we wrocławskiej galerii „Entropia”, czynnej do 10 lutego br. Na ekspozycję złożyły się pocztówki-unikaty, nie reprodukcje, lecz autentyczne dzieła sztuki zaprojektowane przez znanych artystów. Znalazły się tam zminiaturyzowane i powielone seryjnie prace takich twórców jak: Jan Tarasin, Zbigniew Makowski, Edward Dwurnik, Krzysztof Wałaszek, Paweł Jarodski. Kartki wykonano najróżniejszymi technikami – od rysunku i malarstwa po fotografię komputerową. Można je było kupić po 10 zł za sztukę.

❖ We wrocławskim Arsenale od 15 lutego br. można było oglądać stroje kobiece, kilkadziesiąt barwnych zdjęć z planu filmowego, „Ogniem i mieczem”, elementy zbroi husarskich. Wystawa została przygotowana w związku z premierą filmu. Zatytułowano ją „**Zbaraż na poligonie w Biedrusku**”. Pomysłodawcą ekspozycji był mjr Krzysztof Łaski.

Nagrody

❖ W styczniu br. już po raz piąty z kolei członkowie słynnego kabaretu „Elita” przyznali doroczne „Andrzeje”, czyli Nagrody im. Andrzeja Waligórskiego za działalność satyryczną. „Andrzeje '98” otrzymali: **Krzysztof Jasiński**, kabaret „Koń Polski”, **Jacek Janczarski**, **Tadeusz Drozda**, **Marek Pacuła**, **prof. Jan Tadeusz Stanisławski**, **Olga Lipińska**, **Jan Kryszak**, **Krzysztof Jaślar**.

❖ W styczniu br. przyznana została nagroda miesięcznika „Odra” za rok 1998. Otrzymał ją **prof. Zygmunt Kubiak**. Jury wzięło pod uwagę nie tylko książkę „Mitologia Greków i Rzymian”, ale również dorobek przekładowy i eseistyczny pisarza.

❖ **Tadeusz Różewicz** – wrocławski poeta i dramaturg – uhonorowany został tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego.



Podczas uroczystości, która miała miejsce w wypełnionej po brzegi sali Sejmu Śląskiego w Katowicach, padły słynne słowa: „Z rzeczy świata tego zostaną tylko dwie, dwie tylko – poezja i dobroć”.

Tadeusz Różewicz został również laureatem nagrody redakcji „Literatury”. Otrzymał ją za tom wierszy „Recycling”, wydany przez wrocławskie Wydawnictwo Dolnoślą-

skie. Ten tomik poezji uznano za **Książkę Roku 1998**.

❖ **Hanna i Antoni Gucwiński** uhonorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.



Antoni Gucwiński, wieloletni dyrektor wrocławskiego zoo, „za osiągnięcia w popularyzowaniu wiedzy o świecie przyrody” otrzymał Krzyż **Oficerski Orderu Odrodzenia Polski**, **Hanna Gucwińska**, jego żona, odznaczona została **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski** za „wybitne zasługi w pracy naukowej i dydaktycznej”. Uroczystość miała miejsce w Pałacu Prezydenckim.

❖ **Złoty Inżynier! Jerzy Łaskawiec** – dyrektor Elektrowni TURÓW w Bogatyni – został jednym z laureatów konkursu redakcji „Przeglądu Technicznego” o tytuł „Złotego Inżyniera”. Nagrody wręczał **prof. Andrzej Wiszniewski** – przewodniczący Komitetu Badań Naukowych.

❖ **Stowarzyszenie „Zdanie” z Bystrzycy Kłodzkiej** otrzymało w styczniu br. nagrodę Fundacji Kultury za projekt „Korzenie – Die Wurzeln – Korzenie”. Został on zgłoszony do konkursu Fundacji pod hasłem „**Małe Ojczyzny**”. Realizacja projektu będzie polegała na rocznym badaniu przez kilkuset młodych Polaków, Czechów i Niemców

kultury polskiego pogranicza i odtwarzaniu „małych ojczyzn”. Będą oni m.in. zbierać pocztówki, zdjęcia, rekonstruować i spisywać historie rodzin, które mieszkały na terenie Kotliny Kłodzkiej przed opuszczeniem swoich domostw i wyjazdem do Niemiec.

❖ **Profesor Jan Miodek** został już po raz trzeci laureatem



Wiktora – odznaczenia przyznanego przez Akademię Telewizyjną. Otrzymał również, przyznanego tylko raz w życiu, **Superwiktora**.

Sport

❖ **Dolnośląska Gazeta Wyborcza** przeprowadziła wśród czytelników ankietę na temat **Najważniejszego Wydarzenia Sportowego 1998 r.** Z największym uznaniem spotkały się

(kolejność wg liczby oddanych głosów):
1. Wywalczenie przez koszykarzy **Zeptera Śląska Wrocław 13.** tytułu mistrza Polski.
2. Zdobywanie przez **Urszulę Włodarczyk** medali złotego i srebrnego w lekkoatletycznych halowych mistrzostwach Europy i mistrzostwach Europy na otwartym stadionie.

3. Dwa srebrne medale **Roberta Maćkowiaka** w lekkoatletycznych halowych mistrzostwach Europy na otwartym stadionie.
4. Walka bokserska **Andrzeja Gołoty** z **Timem Wither spoonem**.
5. Awans **Atlasu Wrocław** do ekstraklasy żużlowej.
6. Międzypaństwowy mecz bokserski **Polska–Węgry**, rozegrany w **Świdnicy**.
7. **Maraton Wrocław**.
8. Celny rzut **Jacka Krzykały** niemal przez całe boisko podczas ligowego meczu z **Nobilesem Włocławek**.

Zmarli

❖ 14 stycznia br. zmarł we Włoszech w Pontaderze znany i ceniony w świecie polski reżyser teatralny **Jerzy Grotowski**. W latach 1965–1984 prowa-



dził we Wrocławiu słynny teatr „Laboratorium”. Tutaj wyreżyserował m.in. „Akropolis” (1962), „Księcia Niezłomnego” (1965), „Apocalipsis cum figuris” (1968). W styczniu 1997 roku został profesorem uniwersytetu Collège de France w Paryżu. **Jerzy Grotowski** wywarł ogromny wpływ na rozwój współczesnego teatru.

Nowy partner WPO przedstawia się:



Wielka prezentacja koncernu we Wrocławiu

Nowy partner przedsiębiorstwa usuwania odpadów komunalnych Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Spółka z o.o. (WPO), niemiecka grupa EDELHOFF, przedstawi się, wraz z czterema innymi przedsiębiorstwami VEW, 7 czerwca 1999 r. we Wrocławiu podczas szeroko zakrojonej prezentacji. Latem 1998 r. Edelhoff wszedł w posiadanie 45 proc. akcji WPO i w przyszłych latach zainwestuje około 9 milionów w modernizację parku samochodowego /taboru/ i technicznej organizacji usuwania odpadów komunalnych.

Jak informuje rzecznik przedsiębiorstwa, ta prezentacja koncernu powinna ukazać znaczenie partnerstwa VEW i gmin na przykładzie Wrocławia, jak i innych polskich miast i gmin. Obecnie koncern zrzesza ponad 60 przedsiębiorstw z kapitałem mieszanym, z udziałem partnerów komunalnych w Niemczech, Polsce, Republice Czeskiej i na Węgrzech.

W Niemczech, w wyniku ciągłego kurczenia się środków finansowych w gospodarstwach domowych, Public Private Partnerships (PPP) stały się atrakcyjnym rozwiązaniem przedsiębiorstw dla dbających o swój byt obywateli. W przypadku spółek z kapitałem mieszanym nie chodzi jednak o alimentację. Najistotniejsze, aby z prywatnym kapitałem i znajomością know-how wciąż realizować wspólne projekty, nie zapominając przy tym o kosztach.

Obaj partnerzy, dążąc do konsensusu, wnoszą przy tym swoje doświadczenie.

Koncern VEW działa w branży zasilania energią, usuwania odpadów i usług w infrastrukturze. Około 16 000 pracowników wypracowało w zeszłym roku obrót wartości powyżej 10 miliardów DEM. Koncern posiada swoje placówki w ponad 10 europejskich i pozaeuropejskich krajach.

W Polsce, oprócz grupy EDELHOFF, zaangażowały się przede wszystkim wiodące spółki MEAG i HARPEN. Przedsiębiorstwo MEAG, z siedzibą w Halle/Saale (Saksonia-Anhalt), podjęło współpracę z regionalnymi przedsiębiorstwami zaopatrywania w energię w Jeleniej Górze, Będzinie, Wałbrzychu i Łodzi, i wspiera swoje partnerskie firmy w zmianie struktury regionalnej gospodarki energetycznej. Oddział MEAG Polska wykonuje dodatkowo projekty w dziedzinie budownictwa elektrowni oraz zajmuje się kształceniem i doksztalaniem zawodowym.

HARPEN znacznie zwiększył aktywność w Polsce w zakresie zaopatrzenia w ciepło. Realizacja wykonywanych z początku mniejszych projektów pilotażowych zakończyła się sukcesem, a obecnie projektuje się i wprowadza w życie większe kompleksy dla osiedli mieszkaniowych, zakładów przemysłowych i instytucji publicznych, które częściowo zostaną zrealizowane jeszcze w tym roku.



Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Wrocław Spółka Akcyjna

Wrocław, ul. Walońska 3-5, centrala tel. +4871/340-55-55, fax +4871/343-04-34

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Wrocław SA dysponuje w swojej siedzibie przy ulicy Walońskiej 3-5 trzema salami konferencyjnymi. Ich wielkość i różnorodne wyposażenie zaspokajają wszelkie oczekiwania organizatorów seminariów, prezentacji bądź konferencji międzynarodowych. Niebagatelnym atutem położonego w sąsiedztwie Starego Miasta Wrocławia Centrum Ciepłownictwa jest obszerny parking na 150 pojazdów. Najnowocześniejsza we Wrocławiu sala konferencyjna może pomieścić 220 osób. Posiada pełne wyposażenie audio-wideo z projektorem Liesegang LCD dv 800 oraz zestawem do tłumaczeń symultanicznych w 6 językach dla uczestników konferencji. Zajmuje ona centralną część I piętra Centrum Ciepłownictwa. Obszerny hol umożliwia przygotowanie bufetu z napojami i przekąskami.

W przypadku organizowania szkoleń, mniejszych konferencji lub narad zespołów specjalistycznych w trakcie dużych seminariów międzynarodowych do dyspozycji uczestników są również inne pomieszczenia.

Na VI piętrze znajduje się sala narad dla 20 osób. Jest ona wyposażona w sprzęt audio-wideo i urządzenia do standardowych prezentacji. Naprzeciw tej sali usytuowany jest bufet na około 50 miejsc, serwujący ciepłe posiłki.

Na VII piętrze zlokalizowano salę ekspozycyjno-szkoleniową, przewidzianą dla 50 uczestników. Posiada ona nagłośnienie i urządzenia do standardowej prezentacji. Z salą połączony jest również minibar. Jest to jedyne miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Miasta i Ostrowa Tumskiego, z którego rozciąga się widok na całą panoramę zabytkowej części Wrocławia.

Prof. Jan Waszkiewicz, marszałek Sejmiku Dolnośląskiego, jeszcze jako dyrektor Biura Rozwoju Wrocławia często uczestniczył w seminariach i sympozjach organizowanych w salach MPEC Wrocław SA. „Sale w Centrum Ciepłownictwa są praktycznie bezkonkurencyjne w ofercie Wrocławia dla organizatorów seminariów średniej wielkości. Mało który obiekt w centrum miasta dysponuje tak dużym parkingiem. Ogromnym atutem MPEC jest jego lokalizacja w bezpośrednim sąsiedztwie urzędu wojewody dolnośląskiego. Mam nadzieję, że niebawem Sejmik Dolnośląski będzie jeszcze bliższym sąsiadem Centrum Ciepłownictwa i nie ukrywam, że liczę, iż zgodnie z misją Spółki Urząd Marszałkowski także zostanie objęty przyjaznym ciepłem...”

My natomiast liczymy na to, że marszałek dolnośląski jak najczęściej będzie organizował „sympozja i seminaria średniej wielkości”, zwłaszcza że dodatkowy tytuł do realizacji takich inicjatyw daje mu członkostwo w Biurze Zgromadzenia Regionów Europy.

Od chwili otwarcia Centrum Ciepłownictwa we wrześniu 1996 roku w jego salach odbyło się ponad 50 konferencji i sympozjów, m.in. w kwietniu 1997 roku forum: „Rola Banków Europejskich w Finansowaniu Rozwoju Przemysłowego w Polsce”. Najbardziej prestiżową konferencję zorganizował Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy. Od 10 do 12 marca 1997 roku dyskutowano nad przepisami projektu Europejskiej Karty Samorządu Regionalnego. Dokument ten został przyjęty przez Radę Europy na posiedzeniu w Strasburgu 5 czerwca 1997 roku.

Konferencja ta odbyła się we Wrocławiu z inicjatywy profesora Leona Kieresa, wówczas przewodniczącego Prezydium Sejmiku Samorządowego we Wrocławiu, a zarazem wiceprzewodniczącego Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy. Według profesora Kieresa „walorem sali konferencyjnej w MPEC jest znakomita akustyka oraz możliwość bezpośredniego kontaktu uczestników narad. Oryginalnym w krajowych warunkach rozwiązaniem jest zastosowanie drzwi przesuwanych, którymi można regulować wielkość sali”.

Opinia profesora Kieresa, który w Radzie Europy piastuje tak eksponowane funkcje, jest szczególnie zobowiązująca i miarodajna, gdyż opierała się ona na konfrontacji polskich rozwiązań z tymi, które stanowią standard w krajach Unii Europejskiej. Nie możemy niestety zagwarantować organizatorom tak szybkiego i pełnego sukcesu jak w przypadku Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego. Natomiast nasze doświadczenie sprawia, że wszystkie konferencje były sukcesem organizacyjnym. Pochlebne oceny uczestników są najlepszą rekomendacją, że zapewniamy Państwu profesjonalną obsługę na europejskim poziomie. Serdecznie zapraszamy do korzystania z naszych sal konferencyjnych. Państwa zadowolenie będzie dla nas powodem do największej satysfakcji.

Zapytania o szczegółowe zasady i warunki wynajmu sal prosimy kierować do administratora Centrum Ciepłownictwa przy ulicy Walońskiej 3-5, pokój 015; tel. +4871/340-55-25.



**Miejskie Przedsiębiorstwo
Energetyki Ciepłej Wrocław
Spółka Akcyjna**